

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 385 Wydanie P

Poznań, sobota dnia 24 sierpnia 1935

Rok 30

Poznań, 23 sierpnia.

## Nasze środki obrony

Usiłując rozeznac metody żydostwa wschodniego, wsiskającego się na teren województw zachodnich, wskazaliśmy niedawno na następujące cechy charakterystyczne: operowanie przynętą, taniości przy ruchomej cenie; niesolidność i brak gwarancji dla kupującego; obchodzenie prawa i częste manipulacje oszukańcze; usiłowanie podcinania polskich warsztatów z ostrzem, godzącym w liczne rzesze pracownicze polskie, spychane do roli parjasów-charłupników; obniżanie naszej kultury i obyczajów; atak na chrześcijańskie podstawy bytu, oparte na etyce i miłości bliźniego; stosowanie wogóle zasad skrajnego egoizmu w myśl kanonu: „oko za oko — ząb za ząb“.

Jakimi środkami rozporządza zaatakowane na tyłu płaszczyznach społeczeństwo?

Na czele wymienić należy zasadę wypróbowaną, główną niejako, najskuteczniejszą: kupowanie tylko u swoich i możliwie polskiego produktu, wytworzonego w warsztatach finansowanych i kierowanych przez Polaków. Stosowanie tej zasady to nie filantropia, to nie składka na polski stan średni, to nie pierwsza, elementarna cegiełka obrony, pierwszy skuteczny wał przeciw obcemu naporowi. Zapomnieliśmy nieco o tej maksymie, za mało dociekamy pochodzenia różnych anonimowych składów i produktów, za mało pracujemy w szerokich warstwach nad wykazaniem, że nieprzestrzeżenie patriotyzmu gospodarczego im zagraża bezpośrednio.

Obok społeczeństwa wystąpić powinno energiczniej kupiectwo i rzemiosło, jako elementy w pierwszej linii staczające bój z intruzem. I tu, wydając nam się, jest dużo do zrobienia. Chcielibyśmy, aby obrotne kupiectwo silniej jeszcze uwzględniało trudną dziś pozycję klienta. Niewątpliwie istnieje potrzeba przeciwstawiania tanim żydowskim kramom, rzutkich, na dobrego klienta polskiego obliczonych składów. Częsty a mały zysk jest także nie do pogardzenia.

Silną tamą w inwazji żydowskiej byłyby branżowe porozumienia, wygrywane siłą skoordynowanych zakupów wobec central przemysłowych, którym możnaby stawiać warunki, unikać drobnego i większego pośrednictwa żydowskiego i dźwignąć się do poziomu instrumentu, torującego drogę polskim wyrobom wielkopolskim i polskim wogóle.

Kupiectwo, słusznie domagające się poparcia przez swoich, nie może jednostronnie żądać tego od społeczeństwa, nie rewanżując się w własnej metodzie zakupów i pracy. Czas obmyśleć sposoby, osłaniające nasze życie gospodarcze i asekurujące je przed wtargnięciem żydowskich hurtowni, biur pośrednictwa, agentów — natomiast zastąpić ich własnymi formami pracy, o-

## Rząd angielski postanowił się nie angażować

Pragnienie utrzymania ścisłej współpracy między W. Brytanią a Francją - Min. Eden udaje się do Paryża

London. (PAT.) Komentarze prasy pozwalają stwierdzić, iż rząd ma zapewnioną praktycznie jednomyślność opinii dla poparcia jego polityki wobec zatargu włosko-abisyńskiego.

„Daily Herald“ i „Morning Post“, zgadzają się całkowicie co do tego, iż formuła „umiarkowanie i stanowczość“, którą, jak się zdaje, przyjął rząd brytyjski, może najlepiej zapew-

nić skuteczność wpływów angielskich zarówno w prowadzonych obecnie rokowaniach dyplomatycznych, jak i w Genewie. Naogół dzienniki wyrażają przekonanie, że Włochy wykorzystają pojedyncze nastroje, wykazane w stosunku do nich.

„Rząd W. Brytanii — pisze „Morning Post“ — dał dowód spokoju, który, jeśli będzie przyjęty jak należy zarówno w kraju jak i we Włoszech, bę-

dzie mógł przysłużyć się sprawie pokoju nawet w tej spóźnionej godzinie.

„Times“ zauważa: „Rząd prowadzić będzie nadal politykę lojalnego poparcia Ligi Narodów, nie jest jednakże skłonny zakładać votum separatum co do akcji, jaką mógłby być skłonny popierać w obecnym kryzysie. W innym miejscu „Times“ pisze: „Ci, którzy się spodziewali, że W. Brytania mogłaby wystąpić w Genewie z jakąś inicjatywą doznają zawodu. Rząd bowiem postanowił się nie angażować. Decyzja, dotycząca utrzymania zakazu wywozu broni nie wydaje się dość uzasadniona i niezawodnie podniosą się głosy, wyrażające ubolewanie, że nie okazało się możliwe decyzji tej cofnąć. Jest jednakże prawdopodobne, iż zakaz ten w rzeczywistości nie posiada takiego znaczenia, jak przypuszczają“.

Według „Daily Telegraph“ jedną z charakterystycznych cech dyskusji było pragnienie utrzymania ścisłej współpracy między W. Brytanią a Francją. Poza tem, zdaniem tego dziennika, fakt, że sir Edouard Allington, dowódca wojsk lotniczych został zaproszony na posiedzenie gabinetu, nie uszedł ogólnej uwadze, wskazują bowiem, że ministrowie nie rozjechali się bez upewnienia, że w pewnych okolicznościach mogą być wydane odpowiednie zarządzenia.

London. (Tel. wł.) „Daily Herald“ donosi, że minister dla Ligi Narodów, Eden uda się prawdopodobnie w najbliższych dniach do Paryża, by konferować z Lavalem.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa paryska odnosi się z dużą rezerwą do wczorajszych uchwał gabinetu londyńskiego. Dzienniki wyrażają zadowolenie, że zakaz wywozu broni do Abisynji został nadal utrzymany. Z drugiej strony przebiega pewna obawa, że trwanie Anglii przy pakcie Ligi Narodów może doprowadzić do zastosowania sankcji, które w konsekwencji pociągną za sobą nieobliczalne skutki.

### NIEMCY BACZNIE ŚLEDZĄ ROZWÓJ WYPADKÓW

Berlin. (Tel. wł.) Niemcy z podnieceniem śledzą rozwój stosunków angielsko-francusko-włoskich i w obszernych komunikatach omawiają wszelkie związane z tem możliwości. „Berliner Boersen Ztg.“, zbliżona do ministerjum wojny, zaznacza, że rząd rzymski wygrywa fortele Stresy, to znaczy bije na zawarte w Stresie porozumienie z Anglią i Francją i gotów jest podtrzymać autorytet Ligi Narodów.

„Deutsche Allg. Ztg.“, reprezentująca interesy ciężkiego przemysłu, ze swojej strony podkreśla propozycje sankcyj angielskich przeciwko Włochom, któreby polegały na blokadzie surowcowej, mianowicie niedopuszczenie do Włoch potrzebnych im do prowadzenia wojny surowców, jak gumy, węgla, niklu i cynku.

W kołach, zbliżonych do admiralicy niemieckiej, uważają możliwość zamknięcia Morza Śródziemnego dla transportów włoskich, to jest z jednej strony kanału Sueskiego, z drugiej cieśniny Gibraltarskiej za mało prawdopodobną, gdyż Anglija w ten sposób odcięłaby własną swoją drogę do Indyj i do dominjów australijskich i oceanicznych.

## Neutralność Stanów Zjednoczonych

Rozszerzenie zakazu wywozu broni, na surowce i artykuły żywnościowe

Waszyngton. (PAT.) Komisja izby reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o zabezpieczeniu neutralności Stanów Zjednoczonych. Jedną poprawką wprowadzoną przez komisję do projektu uchwalonego przez senat polega na określeniu terminu, od którego ustawa ma obowiązywać.

Nowy Jork. (PAT.) „New York

Post“ i „New York World“ donoszą, że zakaz wywozu broni, przewidziany w projekcie ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, uchwalonym przez senat, został uznany za niedostateczny. Zakaz ma być rozszerzony na pożyczki dla państw wojujących i na wywóz surowców i artykułów żywności.

## Rewolucja w Ekwadorze

Aresztowanie prezydenta Ibarry

Nowy Jork. (PAT.) O rewolucji w republice Ekwador donoszą:

Prezydent Ibarra był od dłuższego czasu w zatargu z parlamentem. Ostatnio prezydent chciał rozwiązać izbę i zarządzić nowe wybory. Część garnizonu stolicy Quito poparła prezydenta,

obwołując go dyktatorem. Jednakże większość armji wypowiedziała posłuszeństwo prezydentowi. Generalny inspektor armji płk. Solis kazał aresztować prezydenta i objął prowizorycznie prezydenturę. Zmiana władzy odbyła się bez rozlewu krwi.

partej na polskim pośredniku. Rola świadomego i planowego oczyszczania rynku z produkcji obcej jest trudna, ale życiowo nieodzowna i konieczna.

Batalję wygra z powodzeniem skombinowana forma odporu wszystkich zagrożonych czynników. Społeczeństwo musi przywrócić dyscyplinę i absolutny posłuch dla hasła „swoją do swego“; masy muszą być zręczną propagandą uświadomione, iż idzie tu o podstawową walkę, o chleb dla bardzo licznych kół pracowniczych; kupiectwo, rzemiosło i przemysł, rozeznawszy niebezpieczeństwo, muszą nawiązać silniej węzły z klientelą i iść jej na rękę w ciężkich czasach.

Są przecież też sukcesy. Świeżo załamało się w Poznaniu bogate żydowskie przedsiębiorstwo na ulicy Pierackiego, które zbojkotowały nasze panie, informując się tam o modne materiały, lecz kupując je u swoich. Niejedna próba żydowska załamuje się i daremnie usiłuje się zadomowić.

Ważnem jest bardzo dokładne patrzyenie na palce intruzom. Trzeba koniecznie uniemożliwić praktyki oszukańcze i obchodzenie prawa. Należy władze i organizacje zawiadamiać o nieprzestrzeganiu przepisów i niewykupywaniu patentów. Władze skarbowe mogłyby się walczyć przyczynić do ukrócenia oszukańczych manipulacji

przez ścisłe stosowanie prawa wobec nawyklých do „interpretacji“ ze szkoda dla skarbu, przybyszów. Przepisy policyjne winny być ściśle przestrzegane.

Koncentryczną obronę we własnym interesie wszystkich w grę wchodzących czynników osiągniemy rezultaty poważne, tak jak osiągnęliśmy je czasu niewoli. Cnoty wielkopolskie, ujawniające się przedewszystkiem w szarmonizowaniem, uporeczywem i solidarnem działaniu drzemią w społeczeństwie i zaraża, działając skutecznie, wszystkich obywateli, dumnych z tego kawałka ziemi rdzennie polskiej, mającej warunki na podjęcie polskiej eskpansji na województwa sąsiednie, gdzie ruch wyzwoleniczy jest istotnie uwagi godny i gdzie pierwszych naszych pionierów przyjmuje się z serdecznością i rzetelną pomocą.

System obrony wypracować będą musieli we wszystkich szczegółach zainteresowane związki i organizacje zawodowe i branżowe. Mamy wrażenie, że odczucie niebezpieczeństwa i świadomość dróg, któremi trzeba iść, rośnie. Nie tu miejsce na wyliczanie ich, ale dobrze, iż konkretyzują się.

Jest nadzieja, że instynkt samoobrony pocznie je wcielać w życie, a wówczas nie wątpimy, iż zwycięstwo będzie po polskiej stronie. (m.)

# Ruch monarchistyczny na Węgrzech

## B. premier hr. Bethlen — legitymistą

Budapeszt. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie w kręgach politycznych wywołała wiadomość o przejściu byłego premiera, hr. Bethlena, do obozu legitymistycznego.

Wiadomo, że hr. Bethlen zarówno podczas swego premierostwa, jak i po objęciu władzy przez Karoly'ego i Gömbösa, zachowywał się w sprawie restauracji bardzo wstrzemięźliwie, nie chcąc przeciwstawiać się regentowi Horthy'emu. Widocznie uznał hr. Bethlen obecną chwilę za stosowną, aby oświadczyć się za restauracją. W każdym razie tłumaczy ogólnie w tym duchu wiadomość, która nadeszła wczoraj z Londynu, że bawiący tam od tygodnia były premier węgierski udaje się z wizytą do Stenokoertzel, siedziby eks-cesarzowej Zyty i syna jej Ottona.

Ostatnio ostudzone w Austrii, pod naciskiem Europy, ruch na rzecz restauracji, to też tem większą Zyta i Otton muszą przykładac wagę do tego, by ożywić ruch legitymistyczny na Węgrzech.

Wizyta Bethlena w rezydencji eks-cesarzowej Zyty najwidoczniej to miała na celu. Hr. Bethlen, ostrożny jak zawsze, podkreśla, że i teraz jego podróż ma charakter jedynie kurtuazyjno-towarzystki, a nie polityczny.

## „Wyprawa Zbaszyńska“

**Już ukazała się**  
książka  
**DR. ST. CELICHOWSKIEGO**

**WSPOMNIENIA UCZESTNIKA**

I jest do nabycia w administracji „Głosu“, Poznań, św. Marcina 65, II, między godz. 10 i 13.

**Cena 2 zł 50 gr.**

## Prześladowanie katolicyzmu w Rzeszy

### Gwałtowne wystąpienie Rosenberga przeciw katolicyzmu

Berlin. (Tel. wł.) Równocześnie ze zjazdem kardynałów i biskupów niemieckich w Fuldzie pod przewodnictwem kard. Bertrama, w Turynji, wygłosił Rosenberga mowę antykatolicką, dowodząc, że katolicyzm nie zna żadnej moralności państwowej i jest wrogiem Niemiec. Jako objaw propagandy an-

typaństwowej można uważać skargę biskupa Rattenberga do władz państwowych na ciągłe szykanowanie i paskiwale na katolicyzm.

Kongres biskupów zamierza nie ogłosić żadnej rezolucji, a list pasterski będzie odczytany w kościołach niemieckich 1 września.

## Napad zamaskowanych bandytów na zagrodę

### Po zamordowaniu córki gospodarza, bandyci zbiegli — Oblawa przy udziale 150 policjantów — Jeden rabin zabity, drugi poddał się policji

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wczesnym rankiem we wsi Mieszki Ruskie w pow. ciechanowskim do zagrody Edwarda Rutkowskiego włamali się 2 zamaskowanych bandytów. — Córka gospodarza, korzystając z chwilowej nieuwagi opryszków wymknęła się przez okno na dwór, ale bandyci spostrzegli to, zaczęli do niej strzelać. Jedna z kul trafiła ją śmiertelnie. Zwiąawszy i zakneblowawszy domowników dokonali rabunku i zbiegli. Po kilku godzinach sąsiedzi uwolnili ziemlonych mieszkańców, a zawiadomiła policja zarządziła obławę.

Bezpośrednio za bandytami puściło się w pościg 30 policjantów powiatu ciechanowskiego, a od strony Nowego Dworu rozstawiono tyraljery 120 policjantów z Warszawy, którzy przyjechali na miejsce się odbyć tam zawody sportowe. Pierwsze starcie policji z

bandytami nastąpiło w lesie koło Nowego Dworu. Bandyci, ostrzeliwując się gęsto, znikli w gęszczach. Następnie natknęto się na nich koło wsi Pomiechówek w okolicach Modlina i tam wywiązała się obustronna strzelanina. Bandyci podążyli w stronę Wistły, przez którą chcieli się przeprawić i zbiec do puszczy Kantynowskiej. Tu natknęli się na idący w stronę rzeki patrol, który obsypał strzałami rewolwerowemi.

Podczas długotrwałej strzelaniny jeden z bandytów został trafiony kulą w głowę zmarł, drugi, ranny, poddał się. Okazał się nim Stefan Morawski z Warszawy, przy którym znaleziono 2 rewolwery dużego kalibru, duży zapas naboju oraz 180 zł i drobna biżuterja, zrabowaną w zagrodzie Rutkowskiego. Nazwiska zabitego dotychczas nie ustalono. (w)

## Wizyta niemiecka w Gdyni i Warszawie

Gdynia. (PAT.) O godzinie 9-ej rano z lotniska Rumja - Zagórze odlecieli samolotem do Warszawy dowódca krążownika „Koenigsberg” — komandor Schmunt oraz 6-ciu oficerów załogi. Gościom niemieckim towarzyszy komandor Kodreński.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 10.15 przybyło samolotem z Gdyni do Warszawy 7-miu oficerów załogi krążownika niemieckiego „Koenigsberg” z dowódcą komandorem Schmuntem na czele.

Gościom towarzyszyli w podróży attache wojskowy ambasady niemieckiej gen. Schindler, charge d'affaires ambasady Schliep oraz z ramienia marynarki polskiej komandor Kodreński.

Gdynia. (PAT.) Od godziny 9-ej rano oficerowie i marynarze krążownika „Koenigsberg” zwiedzali port handlowy w Gdyni. O godz. 1.30 na o. R. P. „Bałtyk” oficerowie niemieccy podejmowani byli przez oficerów marynarki polskiej śniadaniem, poczem udali się autokarami na zwiedzenie wybrzeża i Jastrzębiej Góry.

## Nieuczciwy egzekutor

Warszawa. (Tel. wł.) Aresztowano egzekutora urzędu skarbowego Eberharta pod zarzutem przywłaszczenia 3 tys. zł. Aresztowany zeznał, że pieniądze przegrał na wyścigach. (w)

## Sily morskie państw nadbałtyckich

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska ogłasza zestawienie flot krajów nadbałtyckich i wskazuje, że zbrojenia niemieckie wzbudziły tam wielkieaniepokojenie. „Liberte” zauważa, że najbardziej wzrosła flota polska, która powinna być powiększona do 140 tys. ton. Prasa omawia stworzenie przez Niemcy „okrętów samobójców”, które w razie wojny mogą zniszczyć statki nieprzyjacielskie i zginąć równocześnie.

## Wiadomości

Tegoroczne wielkie manewry włoskie rozpoczęły się w czwartek na pograniczu północnej części Tyrolu. Główne dowództwo objął sam Mussolini.

Premier Baldwin opuścił dziś wieczorem Londyn, udając się do Aix-les-Bains. Wicepremier MacDonald wyjechał do Losiemouth w Szkocji.

W miejscowości Zamutów pod Koszycami zmarła pewna wieśniaczka, licząca 116 lat.

W Rzymie przestał wychodzić tygodnik polityczny „Affari Esteri”, będący odbiciem poglądów niektórych urzędników tuł. M. S. Z. Powołaną uwagę zwróciły ostatnie artykuły w tym piśmie o sprawie abisyńskiej, które miały wywołać niezadowolone czynniki międzynarodowych we Włoszech.

Prasa litewska donosi, że Litwa prowadzi z firmami holenderskimi, angielskimi i sowieckimi pertraktacje o wznowienie radiostacji kowieńskiej.

Wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych odbędą się w roku 1936 około zachodniego wyścia z Kanalu Panamskiego. Flota opuści porty Kalfornji, manewry trawac będą do maja.

## Straszna katastrofa pod Koninem

### 2 osoby zabite i dwie ranne

Konin. (Tel. wł.) Straszna w swych skutkach katastrofa wydarzyła się w pobliżu stacji kolejowej Splawie w pow. konińskim. Pociąg pośpieszny nr. 1306, zdążający z Poznania do Warszawy, na przejeździe koło Splawia, w pobliżu Goliny, najechał w pełnym biegu na bryczkę, którą jechało czworo osób na pogrzeb do Adamowa.

Na miejscu została zabita Bronisława Szramowa z kolonii Engelmanowo w gminie Kazimierz Biskupi, 21-letni jej syn Roman został ciężko ranny i zmarł w pociągu podczas transportu do szpitala w Koninie, nie odzyskując przytomności. Lżejsze poranienia od-

nieśli 40-letni Jan Karnafel i 20-letnia Regina Szczepankiewiczówna, również z kolonii Engelmanowo. Podczas najeżdżania wóz legł rozbity w drzazgi i zabity został koń. Drugi koń zaprzęgu, widząc najeżdżający pociąg, zerwał uprzęż i zbiegł.

Straszny wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Należy nadmienić, że już poraz szósty na wspomnianym przejeździe niechronionem zaporami kolejowymi, wydarzyły się podobne wypadki. Ostatnia ciężka w skutkach katastrofa wskazuje na konieczność zabezpieczenia toru zaporami w sposób więcej niż jaskrawy. R-R.

## Echa katastrofy budowlanej

Berlin. (PAT.) Dotychczas nie zdołano wydobyć zasypanych ofiar katastrofy przy ul. Goeringa. Powołany specjalny „dyktator akcji ratunkowej” otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla prowadzenia dalszych prac.

## Gdańsk stracił fikcyjną flotę

Gdańsk. (Tel. wł.) Gdańszczanie stale wywyższali się tem, iż posiadają flotę handlową, kilkakrotnie większą od floty polskiej. Tonnaż gdańskiej floty handlowej obliczany był na 275 tys. tonn, w czem 263 tys. tonn stanowiły tankowce „Bałtycko-Amerykańskiego Tow. Naftowego”, które, ze względu podatkowych, korzystało z bandery gdańskiej. Statki tego towarzystwa do gdańskiego portu nigdy nie zawijały, kursując stale pomiędzy Ameryką Południową i Północną.

Obecnie stało się wiadomem, że „Baltic American Oil Co.” przerejestrowało swoje tankowce z pod bandery gdańskiej pod banderę panamską, która przynosi jeszcze większe korzy-

ści pod względem podatkowym i nie wymaga zupełnie ubezpieczenia marynarzy.

W ten sposób tonnaż gdańskiej „floty handlowej” spadł do 13 tys. tonn i wynosi ułamek tonnażu polskiej floty handlowej.

## Sterylicacja w Rzeszy

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano ogółem 56.244 mężczyzn.

## Bankiet dla 10 tysięcy

Addis-Abeba. (PAT.) Cesarz wydał wczoraj w dniu Wniebowzięcia, świętowanym według kalendarza kościoła koptyjskiego bankiet dla 10 000 mieszkańców.

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 23. 8. 1935 r.

**Urządowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.**

Spędzono: buhajów 2, krów 12, świni 207, prosiąt 148, cieląt 98, owiec 20, razem 474 zwierząt.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.23 — 5.24 zł, w Gdańsku na Warszawę 5.25%.

Kurs marki niem. Bank Polski oddział w Poznaniu, nienotowany.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 23. 8. 1935 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poż. konwers. 66.60%, za 4% premj. dol. 53.50 oraz za 3% poż. budowl. 41.—

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4 1/2% zlotowe listy w zlocie po 42% jak również 4 1/2% zlotowe listy po 42%, natomiast płacono za 4% listy zast. konwert. 37.50%.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 92.—

**Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.**

Kurs w procentach nominalu wzgl. w zlotych za sztukę.

**Papiery procentowe**

5% państw. poż. konwers. 66.60 P.  
4% poż. premj. dol. serja III 53.50 P.  
3% poż. budowl. serja I 41.— P.  
4 1/2% listy zast. zlot. w zlocie przestemplowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4 1/2% dol. listy zast. w zlocie = 8.90 za 1 dol. 42.— O.  
4 1/2% zlotowe listy zastaw. s. K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 42.— O.  
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 37.50 P.

**Akcie bankowe i przemysłowe**

Bank Polski 92.— P.  
Tendencja utrzymana.

## Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 23. 8. 1935 r.

**Warunki: Handel hurtowy paraflet Pozn. ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.**

Ceny orientacyjne:	
Zyto zdr. suche (Usp. spok.)	10.75 — 11.00
Pszenica (Uspokoj.)	15.25 — 15.60
Jęczmień 700—725 g/l. . . . .	13. 0 — 14.25
Jęczmień 670—680 g/l. . . . .	12.75 — 13.00
Uspokojenie spokojne.	
Owies nowy (Usp. spok.) . . . . .	11.00 — 11.50
<b>Maka</b>	
żytnia I gat. 0.55% wł. w.	17.75 — 18.75
żytnia I gat. 0.65% wł. w.	16.75 — 17.75
żytnia II gat. 55—70% wł. w.	14.50 — 15.60
żytnia pośli. pon. 70% wł. w.	12.50 — 13.60
Uspokojenie spokojne.	
pszenka gat. IA 0-20% wł. w.	27.75 — 30.25
pszenka gat. IB 0-45% wł. w.	27.25 — 27.75
pszenka gat. IC 0-55% wł. w.	26.25 — 26.75
pszenka gat. ID 0-60% wł. w.	25.25 — 25.75
pszenka gat. IE 0-65% wł. w.	24.25 — 24.75
pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	23.75 — 24.25
pszen. gat. IIB 20-65% wł. w.	23.25 — 23.75
pszen. gat. IID 45-65% wł. w.	21.00 — 21.50
pszen. gat. IIF 55-65% wł. w.	19.50 — 20.00
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w.	18.50 — 19.00
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w.	16.50 — 19.00
Uspokojenie spokojne.	
Otręby żytnie stand. . . . .	8.70 — 9.00
Otręby pszen. grube stand. . . . .	8.75 — 9.25
Otręby pszenne średnie st. . . . .	8.25 — 8.75
Otręby jęczmienne . . . . .	8.25 — 9.00
Rzepak zimowy . . . . .	29.50 — 30.50
Gorzyczka . . . . .	33.00 — 35.00
Groch Viktorja . . . . .	25. 0 — 27.00
Mak niebieski . . . . .	25. 0 — 41.00
Inkarnatka . . . . .	35.00 — 38.00
Makuch mian. w taflach . . . . .	17.25 — 17.50
Makuch rzepakowy w tafl. . . . .	12.50 — 12.75
Makuch słon. w tafl. 42/43% . . . . .	16.25 — 16.75
Srut Soja . . . . .	18.00 — 19.00
Sioma pszenka luzem . . . . .	1.75 — 1.95
„ pszenka prasowana . . . . .	2.35 — 2.65
„ żytnia luzem . . . . .	2.00 — 2.25
„ żytnia prasowana . . . . .	2.50 — 2.75
„ owsiana luzem . . . . .	2.75 — 3.00
„ owsiana prasowana . . . . .	3.25 — 3.50
„ jęczmienna luzem . . . . .	1.25 — 1.75
„ jęczmienna prasow. . . . .	2.15 — 2.35
„ jęczmienna prasow. . . . .	5.25 — 5.75
Siano zwykłe luzem . . . . .	5.75 — 6.25
„ zwykłe prasowane . . . . .	6.25 — 6.75
„ nadnoteckie luzem . . . . .	6.25 — 6.75
„ nadnoteckie pras. . . . .	6.75 — 7.25

Ogólne uspokojenie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 114 tonn, pszenicy 637 tonn, jęczmienia 813 tonn, owsa 80 tonn, maki żytniej 118.6 tonn, maki pszennej 107.5 tonn, otrab żytnich 496.6 tonn, otrab pszennych 375 tonn, otrab jęczmiennych 45 tonn, rzepak 53.5 tonn, maku niebieskiego 15 tonn, nasion 0.975 tonn, makuchu 12 tonn, makuchu rzepakowego 12 tonn, makuchu słonecznikowego 43.5 tonn, maku chu kokosowego 30 tonn.

# Krażownik „Königsberg” w Gdyni

Jak przyjęto pancernik niemiecki - Jego wygląd zewnętrzny - Kurtuazja i ostrożność

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdynia, 22. 8.

Gdynię odwiedzały już kilkakrotnie jednostki flot wojennych państw obcych. Największe zaniepokojenie u ludności w Gdyni wywołał zeszłoroczny przyjazd okrętów sowieckich. Miało to bowiem posmak egzotyki. Gmach dworca morskiego był wówczas z zewnętrznej strony udekorowany wielkimi flagami sowieckimi. Bolszewików witała orkiestra polskiej marynarki wojskowej sowieckim hymnem państwowym.

Obecnie do Gdyni zawinął niemiecki krażownik „Königsberg”. Niemcom oddano honory, przepisane regulaminem. Nie było jednak takich honorów, któreby powitaniu nasuwały piętno serdeczności, jak to miało miejsce przy wjeździe bolszewików. Na pancerniku sowieckim znajdował się admirał, dowódca rosyjskiej floty bałtyckiej. Krażownikiem niemieckim dowodzi oficer, w stopniu, odpowiadającym polskiemu komandorowi. Stąd różnica w oddawaniu honorów.

Kurtuazji w stosunku do Niemców stało się jednak za mało.

Aczkolwiek w opisanej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy formami przyjęcia, zgotowanych flotom sowieckiej i niemieckiej w Gdyni, niema nic istotnego, coby dawało podstawę do wypowiedzania jakichś komentarzy, to jednak jest w tym pewien ślad różnicy, istniejącej pomiędzy naszym stosunkiem do Rosji a do Niemiec.

Zawieszenie broni, jeśli użyć tego wyrażenia, podpisane nawet z dzisiejszą Rosją, więcej jako przemawia do naszych przekonań. Więcej mamy wiary w to, że po stronie rosyjskiej niema zacieklej nienawiści do nas. Aczkolwiek gości niemieckich również przyjmujemy z właściwą kurtuazją i gościnnością, to czynimy raczej zadość formalności, niż kierujemy się uczuciem przyjaźni.

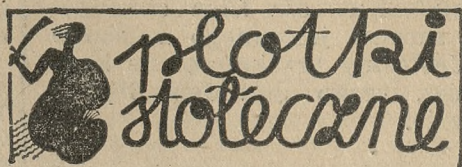
Jakże spoglądać z przyjaźnią na niemiecką flagę wojenną, pod którą pruskie oddziały pustoszyły ziemie polskie? Jakżeż uwierzyć, że podpisaniem jakiegoś aktu i składaniem wian zyt odwieczny nieprzyjaciel zamienia się na najserdeczniejszego towarzysza, czy nawet sojusznika?

Takie i podobne pytanie cisną się do głowy mimo woli. Nasuwają się także i im tym, którzy kurtuazyjnie ściskają dłonie niemieckie.

Krażownik „Königsberg” stoi w porcie gdyńskim. Nowoczesna konstrukcja okrętu budzi zachwyt. Uderzającą jest w stosunku do rozmiaru pancernika jego siła uzbrojenia. Lufy armatnie gotowe są do wystrzałów we wszystkich kierunkach. Załoga krażownika prezentuje się wspaniale i zdradza dobre wykształcenie. Pełniący na okręcie służbę oficerowie i marynarze,

przypominają świetną ongiś obsadę niemieckiej floty wojennej. I wszystko to Niemcy ufundowali w okresie, kiedy były „rozbrojenie”...

Zamiast snucia dalszych refleksyj, nasuwającym się już w pierwszym dniu pobytu niemieckiego pancernika w Gdyni, wyciągnijmy raczej z nich praktyczny wniosek. Każdy się z tem zgodzi, że obok należy gościnności i



22 sierpnia

Podobno mają być w przyszłym Sejmie pozmieniane nazwy. Nie będzie już marszałków. Zato będzie prezes Sejmu i prezes Senatu.

Ale jak będzie z konstytucją, która mówi o roli marszałka Senatu, jako ewentualnego zastępcy Prezydenta?...

\*

Dzisiaj prasa „sanacyjna” zaczęła ogłaszać zyciorysy warszawskich kandydatów na posłów. Są bardzo suche i mało mówiące. A jak się zacznie orjeawać prowincja? Jakby było z kandydaturą b. sekretarza B. B. w Lu-

kurtuazji nasz stosunek do Niemców nie powinien zabić naszej ostrożności.

Marynarze niemieccy zwiedzają Gdynię. Podziwiają rozbudowę narodowego portu, skorygują niewątpliwie niektóre swoje wyobrażenia o nas, jakie im wpałała przeciwpolska propaganda. Zainteresowanie Gdynią u marynarzy niemieckich już w pierwszym dniu było duże.

My jednak o naszej ostrożności nie zapominajmy. Pamiętajmy, że wizyty kurtuazyjne będą miały znaczenie dopiero wówczas, kiedy stać za nimi będzie realna siła, zdolna do obrony przed napaścią.

E. P.

blinie p. Lisa-Błońskiego, gdyby nie ulotka p. Zajączkowskiego?...

Zaczynają już wróżyć z wakacji. Opowiadają ludziska swe wrażenia. Najfatalniejsze jednak są z najczulszego dla nas rejonu, z nad morza.

Mój Boże! Mamy tylko drobną część wyrzeża, a mimo to nie potrafimy go należycie zagospodarować, ani też nie potrafimy udostępnić go cenami przystępnymi. Tak, jakbyśmy chcieli sobie samym życie utrudnić i odstraszyć masy od morza. Przykro uderzają wiadomości, że Nalewki przeniosły się do Karwi, a plutokracja żydowska szuka przytulku w Juracie.

Ach, ta Jurata! Kiedy poznamy dzieje tego przytulnego zakątka? Czyżby to była prawda o roli Mojsze, pardon: Michała Lewina w rozbudowaniu tego nowego naszego uzdrowiska morskowego?...

WARSZAWIANIN

## Prawo — nie obowiązek

Czytamy w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”:

„Na ulicach miasta ukazały się już pierwsze jaskółki wyborcze. Są niemi afisze, zawierające apel do wzięcia udziału w głosowaniu, określone jako „obowiązek” obywatelski. Równocześnie z prowincji nadchodzą wiadomości, że głosiciele odmiennego poglądu pociągani są do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

„Słusznie przed paru dniami „Gazeta Polska” uznała właściwą wykładnię nowej konstytucji za pilne zadanie obecnej doby. Ze zaczęła przytem od dowodu prawno-politycznego, iż „Prezydent nie rządzi”, — to jest jej sprawa. Naszem zdaniem, nie mniej ważnym byłoby pouczenie obywateli, jakie nowa konstytucja nakłada na nich obowiązki i jakie daje im prawa, a przede wszystkim, co jest prawem, a co obowiązkiem.

„Jeżeli taki czy inny związek zachęca swoich członków do głosowania i nazywa je „obowiązkiem”, to niat nie może mieć o to pretensji. Wolno każdemu powiększyć zakres swoich obowiązków, zaliczając do nich rozmaite czynności publiczne i prywatne. Można mówić także o „obowiązku moral-

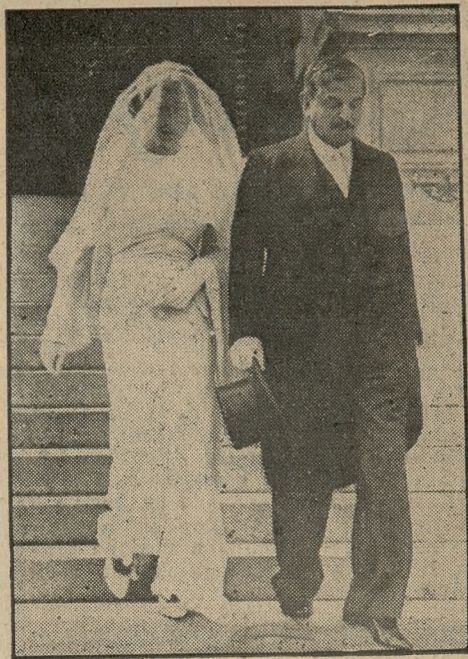
nych”, można tego wyrazu używać w przenośni lub w hyperboli stylistycznej. Co innego jednak, gdy chodzi o wykładnię prawną. Ta musi być ścisła i dla wszystkich jednakowa.

„Prawa i obowiązki obywatelskie regulują stosunek obywatela do państwa na zasadzie wzajemności. Treścią obowiązków są przymusowe świadczenia obywatela na rzecz państwa, w prawach mieści się to, co państwo daje, zabezpiecza, ułatwia swoim obywatelom. Obywatel musi spełnić obowiązek, ale państwo może z tego świadczenia zrezygnować. Nawzajem państwo musi, a przynajmniej powinno, obywatelowi dać, względnie umożliwić to, co jest jego prawem, ale obywatel nie musi z tego prawa korzystać. To jest także jedno z jego praw.

„Wybieranie posłów jest prawem, a nie obowiązkiem. Artykuł 33 nowej konstytucji zaczyna się od słów: „Prawo wybierania...”, a następny artykuł 34, mówi o osobach, „pozbawionych prawa wybierania”.

„A zatem wolno każdemu głosować lub nie głosować. Pod względem prawnym obydwie te czynności są równorzędne. Wolno także zachęcać innych do głosowania, lub tłumaczyć im, że w

## ŚLUB CÓRKI LAVALA



W Paryżu odbył się ślub córki premiera francuskiego, p. José Laval, znanej również w Polsce, z hr. René de Chambrun.

## Z życia

(—) Wszędzie są tacy, którzy chcą znaleźć dobrą posadę. Do każdej rządzącej grupy Igną karjerowicze, szukający lekkiego chleba.

Któż utrzyma wszystkich? Kto zaspokoje apetyty wszystkich? Więc posady muszą być! Coraz nowe i coraz więcej!

Usunięto na emeryturę (często i bez emerytury) dziesiątki tysięcy urzędników, oficerów, sędziów, nauczycieli; miejsca te objęli swoi. Utworzono tysiące nowych posad. Wszystko za mało.

W jesieni ub. r. powstało dużo nowych urzędów. Nazywają się one różnie: związki rewizyjne samorządów, główne i wojewódzkie komisje oddłużeniowe, związki rewizyjne i komisarskie w komunalnych kasach oszczędności, w urzędach rozjemczych finansowo-rolnych itp.

Za mało.

Na wiosnę br. zorganizowano nowe gminy zbiorowe na terenie b. województw zachodnich i południowych. Otworzyło się parę tysięcy posad wójtów i sekretarzy. Po miastach obsadzono stanowiska burmistrzów.

A jednak — ciągle są jeszcze „zgodniali” „sanatorzy”.

Z kół interesowanych komunikują nam, iż uwagę „głodnych” „sanatorów” zwrócił paragraf 376 kodeksu handlowego. Jest tam powiedziane, że bilanse spółek akcyjnych będą badali biegli. Kwalifikacje biegłych określa ministrowie sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu.

Już mówią: Paragraf ten jest dziś martwą literą. Nie może być tak, jak jest dotąd, że fiskus lub sąd w wątpliwych wypadkach wzywają doraźnie dobranych znawców. Trzeba, aby bilanse spółek były badane systematycznie. Stali biegli wydawać będą świadectwa dla urzędów skarbowych, dla rządu, dla banków. Więc i spółkom akcyjnym opłaci się złożyć okup.

Pomysłowość w omawianej przez nas dziedzinie jest niewyczerpana.

danym wypadku lepiej jest ze swego prawa nie skorzystać.

„Na tym punkcie nowa konstytucja nie różni się od starej. A za tej starej konstytucji przy uzupełniających wyborach w okręgu gnieźnieńskim i wolińskim w r. 1930 B. B. W. R. wezwał swoich zwolenników, aby powstrzymali się od głosowania, choć bez żadnej przenośni można tu było mówić o obowiązku narodowym i państwowym, ponieważ skutkiem tej abstynencji Woliń wybrał samych radykałów i komunistów ukraińskich.

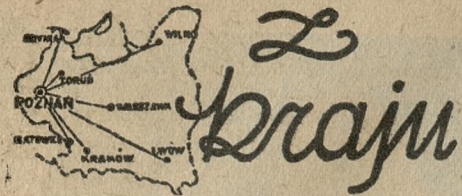
„Może każdy uznać udział w głosowaniu za swój nadzwyczajny, dobrowolny obowiązek. Ale prawo i jego wykonawcy, takiego obowiązku egzekwować nie mogą.”

**Kobieto, czy jesteś przygotowaną do obrony swej rodziny i swego mienia? Zapisz się na kurs LOPP. Zapisy do „Kół Kobięcych LOPP. przyjmuje Ośrodek Propagandy LOPP, przy ul. 27 Grudnia 19 i Biuro Okręgu Wojewódzkiego LOPP. przy ul. Fredry nr. 3 m. 4, I. p.**



WIZYTA KRAŻOWNIKA „KOENIGSBERG” W GDYNI

Z lewej baszta bojowa krażownika, w środku holowanie i cumowanie krażownika „Koenigsberg” w porcie gdyńskim. Po prawej reflektory i rufa z flagą niemieckiej floty wojennej, a u dołu wieże armatnie krażownika.



**UCHWAŁY ZARZĄDU ZWIĄZKU  
UZDRAWISK POLSKICH**

Zarząd Związku Uzdrawisk Polskich, obradujący w Warszawie pod przewodnictwem prezesa p. Rajmunda Jarosza, uchwalił m. in. zgłosić akces Związku do współpracy z Biurem Studiów Budowy Wodociągów i Kanalizacji w Polsce, które z dniem 1 sierpnia r. powołane zostało do życia przez Radę Naczelną Związku Miast Polskich. Powstanie Biura Studiów daje Związkowi Uzdrawisk możliwość sprowadzenia sprawy kanalizacji i wodociągów w uzdrawiskach krajowych na tory realne i zbliża niewątpliwie czas pozyskania przez uzdrawiska tak niezbędnych dla ich znaczenia inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych.

**PROCES PRZECIWKO UBEZPIECZALNI  
SPOŁECZNEJ**

Wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie rozpatruje ciekawą skargę, którą wniósł przeciwko Ubezpieczalni Społecznej robotnik rzeźni Wacław Lipnicki, domagając się przyznania mu odszkodowania wysokości 30 tys. złotych za paraliż prawej ręki. Uległ on przy pracy skaleczeniu ręki i udał się po pomoc do ambulatorium chirurgicznego Ubezpieczalni. Tam przez kilka dni rzekomo leczono go tylko maściami, mimo silnej gorączki, aż w końcu wytworzyło się zakażenie. Skarżący twierdzi, że zaniebdanie leczenia stało się przyczyną obezwładnienia ręki na całe życie. Sąd postanowił zasięgnąć w tej sprawie opinii biegłych lekarzy.

**POŻAR FABRYKI W ŁODZI**

W zakładach przemysłu włókienniczego Gamper i Albrecht w Łodzi, wybuchł pożar, który zniszczył duży 2-piętrowy budynek aż do parteru wraz ze znajdującym się tam towarem. Do gaszenia towaru stawiono się pięć oddziałów straży ogniowej. Straty obliczają na 250 tysięcy złotych.

**NIEZWYKŁY JUBILEUSZ KAPLAŃSKI**

W ostatnią niedzielę parafia Malanów (pow. Turek) w diecezji włocławskiej obchodziła bardzo uroczyste niezwykły w dziejach Kościoła w Polsce jubileusz kapłański. Oto w jednym dniu obchodzili tam 50-lecie kapłaństwa dwaj bracia bliźniacy: ks. Hipolit Wysokowski i ks. Ludwik Wysokowski. Na uroczystość przybyli księża biskupi Karol Radoński i Wojciech Owczarek, przedstawiciele Kapituły włocławskiej i kaliskiej i olbrzymie masy ludu pobożnego. (KAP)

**ZJAZD W KALISZU**

Towarzystwa Wzajemn. pom. b. wychowanków szkół średnich kaliskich, urządza w dniu 29 września r. b. w Kaliszu zjazd swoich członków, rozrzuconych po całej Polsce. Zjazdy kaliskich wychowanków odbyły w latach 1923 i w 1928, cieszyły się zazwyczaj dużym powodzeniem i zgromadziły zawsze wielką ilość zrzeszonych członków. W roku bieżącym zjazd wrześniowy połączony będzie z uroczystością odsłonięcia tablicy ś. p. Alfonsa Parczewskiego, członka Tow. Kaliskiego, znanego w całej Polsce uczonego i społecznika. Tablica ta ze stosownym napisem wmurowana będzie w ścianę gimnazjum im. Asnyka. Członkowie Tow., przybyli na zjazd, korzystają z ulg kolejowych, placąc połowę ceny powrotnego (z Kalisza) biletu kolejowego. O bliższe informacje zgłaszać należy do Juliusza Biernackiego, Warszawa, ul. Mazowiecka 8 (tel. 5-29-85).

**OBERWAŁ SIĘ BALKON Z GROMADĄ  
DZIECI**

W Sieradzu, w domu niejakiej Henigowej gromadka dzieci zebrała się na balkonie, przyglądając się sztukom jakiegoś wędrownego artysty, które pokazywał na podwórzu. Nagle balkon, w którym belki były zmurszałe, załamał się i wraz z dziećmi runął na podwórze. Pięcioro dzieci opatrzone na miejscu, dwie zaś ciężko ranne dziewczynki odstawiono do szpitala.

**ILE WYDOBYWAMY WĘGLA**

W miesiącu lipcu wydobyto, jak wykazuje statystyka węgla kamiennego w Polsce, ogółem 2.350.864 t., z tego na woj. śląskie przypada 1.785.278, na rewir dąbrowiecko-krakowski zaś 565.586 t. W kraju zużyto w tym czasie 1.303.582 t.; eksport wynosił 807.708 tonn.

**OBCHÓD WINOBRANIA  
W ZALESZCZYKACH**

Po raz pierwszy w tym roku, od 15 do 30 września, ma się odbyć "obchód winobrania" w Zaleszczykach, który to obchód potem ma być powtarzany już co rok. W programie są przewidziane rozmaite zabawy i obchody regionalne. Celem tego obchodu jest propaganda na rzecz tej okolicy, szczytując się mianem "polskiego Meranu". Organizatorzy imprezy starają się o zniżki kolejowe na ten czas do Zaleszczyk.

**Konkurs powakacyjny  
„Kurjera Poznańskiego“**

**Zgodnie z naszymi zapowiedziami oglosimy w jutrzejszym wydaniu głównym nasz „Konkurs powakacyjny“**

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nastaje dla młodzieży szkolnej nowy okres, który dla jednych jest początkiem czegoś nowego, znanego tylko z opowiadania starszych, dla drugih dalszym ciągiem rozpoczętej nauki, dla innych końcem złotej wolności...

Początek nowego roku szkolnego nie powinien posiadać charakteru smutnego. Młodzież winna wstąpić w progi szkoły wesoło i ochotczo. Wydawnictwo nasze urzędu w tym celu wielce urozmaicony konkurs, przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej. Konkurs nasz ma charakter wybitnie propagandowy i wzbudzić ma dla firm chrześcijańsko-polskich z rozpoczęciem nowego sezonu jesiennego zaufanie tak rodziców, jak i młodzieży szkolnej. Jesteśmy przekonani, że konkurs nasz zadowoli kupiectwo i czytelników, czego dowodem będzie niewątpliwie liczny udział w naszej imprezie.

Jak już powiedzieliśmy, jutro ukaże się w wydaniu głównym pisma naszego rysunek, wyobrażający powracającą młodzież szkolną z wakacji, a pod nim plan sytuacyjny ulic miasta Poznania. Na ulicach znajdują czytelnicy cyfry, oznaczające numery domów, do których należy pójść i spisać, jaka w domu tym mieści się firma, przedsiębiorstwo lub fabryka, która zgłosiła swój udział w konkursie. Przy rozwiązaniu należy podać brzmienie firmy i jej branżę. Ponieważ może się zdarzyć, że w jednym domu będzie więcej firm, które zgłosiły swój udział w konkursie, powtórzmy tyle razy numer domu, ile z kamienicy danej zgłosiło się firm do konkursu.

Rozwiązanie konkursu ukaże się w wydaniu głównym „Kurjera Poznańskiego“ z datą 3 września 1935 r. i to w ten sposób, że na stronach ogłoszeniowych znajdą czytelnicy ogłoszenia tych firm, które brały udział w konkursie. Dla lepszego zorientowania się podamy nazwę i branżę firmy osobno na środku odnośnej strony ogłoszeniowej.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach z napisem „Konkurs powakacyjny“ najpóźniej do 2 września r. b. godz. 12-tej w poł.

Za trafne odpowiedzi według kolejności otrzymania wyznaczaliśmy następujące nagrody: 1) aparat fotograficzny, 2) zegarek ręczny, 3) przybory kreślarskie, 4) teka skórzana, 5) teka skórzana, 6) piłka nożna, 7) pióro wieczne, 8) pióro wieczne, 9) pióro wieczne, 10) cyrkiel, 11) książka, 12) książka, 13) książka, 14) książka, 15) książka, 16) pudełko ołówków kolorowych, 17) abonament kwartalny „Ilustracji Polskiej“, 18) abonament kwartalny „Ilustracji Polskiej“, 19) abonament kwartalny „Ilustracji Polskiej“, 20) 12 zeszytów.

**Bogate plony**



Gospodarz: Szczęśliwie wszystko zebrałem. Kupię sobie zato cztery gwoździe i kawał powrozu.

**Ze Stronnictwa Narodowego**

**Pobiedziska.** Zebranie plenarne Str. Narodowego zagał p. dr. Bartłitz. Referat organizacyjny wygłosił b. poseł Górczak, poczem piękne przemówienie wypowiedział kierownik S. N. placówki pobiedziskiej. Kilkogodzinne zebranie zamknięto odśpiewaniem hymnu Młodych. Zaznaczyć należy, że szeregi placówki dzięki wytrwałej pracy kierownictwa stale się rozrastają i potężnieją.

**Gniezno.** W niedzielę, dnia 25 sierpnia, o godz. 12 w południe odbędzie się w Hotelu Europejskim wielkie powiatowe zebranie Stronnictwa Nar., na którym przemawiać będą b. poseł Przanowski z Imielnika i b. poseł Lewandowski z Bydgoszczy.

Sekretarjat koła Str. Nar. w Gnieźnie mieści się przy ul. Warszawskiej nr. 38, II p., dokąd należy się zwracać z wszelkimi sprawami.

**Marzenin.** Zebranie Str. Narodowego zagał kierownik. Po od-

śpiewaniu „Pieśni Bojowej“ i przywitaniu delegacji z Wrześni referat wygłosił p. Lucjan Stankowski. Po referacie wywijała się ożywiona dyskusja. Na zebraniu obecnych było około 80 osób.

**Szamotoły.** Zebraniu Str. Nar. przewodniczył prezes p. Rebelka. Salę hotelu „Eldorado“ wypełnili pod brzegi członkowie, w tem dużo Młodych. Po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej“ wygłosili referaty gospodarze i polityczne pp. Lembitz z Poznania i Tadeusz Górczak z Dusznik. Przemówienia przerywano hucznie oklaskami. W czasie zebrania wkroczyła na salę policja, stwierdzając u wszystkich członków legitymacje, poczem opuściła salę. — „Hymnem Młodych“ i okrzykami na cześć przywódców ruchu narodowego zakończono imponujące zebranie.

Zatom (pow. międzychodzki). W Zatomiu 11 bm. odbyło się zebranie Str. Nar. Zagał je kierownik p. Stefan

Walkowiak. Do zgromadzonych przemawiał p. Kempiański z Poznania. — Hymnem Młodych zakończono zebranie.

**Z Kujaw.** Zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Inowrocławiu prowadzi żywą działalność organizacyjną na podległym jego wpływom terenie. Odbywają się tam zebrania nietylko w miastach, ale również i po wsiach. W szeregu większych wsi powstały placówki organizacyjne, zwiększające stale kadry swoich członków i krzewiące dalej ideę narodową w wioskach sąsiednich.

Między innymi w ubiegły czwartek odbyło się zebranie organizacyjne S. N. w Janikowie, gdzie zebrało się około 70 osób. Po referacie p. Balcerzaka z Pakości utworzył się zarząd koła, który zajmie się pracą organizacyjną w Janikowie i okolicy.

W niedzielę urządzono zebranie organizacyjne w Szadłowicach. Tutaj referat o historii ruchu narodowego i zasadniczych wytycznych naszego programu wygłosił red. Fiedler. W dyskusji zabierali głos: ks. kanonik Fibak, p. Kaczmarek, Musiałowski i kilku innych. Utworzono zarząd koła z pp. Musiałowskim, Jackowskim i Sieradzkiem na czele. Koło obejmuje Szadłowice i trzy wsi sąsiednie.

W niedzielę po poł. w Inowrocławiu w sali hotelu Basta odbył się zjazd rady powiatowej i delegatów ze wszystkich kół zachodnich Kujaw. Referaty o zagadnieniach organizacyjnych i bieżącej polityki polskiej wygłosili pp. dr. Zabrocki z Poznania i red. Fiedler z Bydgoszczy. Po referatach i dyskusji odbyło się dekoracja 8 drużynowych z sekcji Młodych, a następnie wybory do rady powiatowej. W skład tej rady weszło 18 osób, a ścisły zarząd stanowią: p. Bratek-Dąbrowski, prezes, Milewski z Gnieńkowa, Dźwikowski, dr. Ganowicz, Mielniński i Pałak z Inowrocławia, Ożmina z Rojewa.

**Jarocin.** Str. Narodowe urządziło w sali św. Józefa w dn. 15 b. m. uroczyste zebranie z okazji 15-lecia „Cudu nad Wisłą“. W pięknie udekorowanej sali referat wygłosił dr. Białasik. Deklamowała p. Mieloszyńska. Podniosłą uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Rzplitej i twórcy ruchu narodowego, Romana Dmowskiego.

**Zerków.** W czwartek, dnia 15 bm., odbyło się w salce parafjalnej w Zerkowie zebranie koła Stronnictwa Nar. oraz zaproszonych gości, poświęcone 15-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“. Zebranie zagał kierownik koła p. Latusek, który podkreślił, jak ważną datą jest dzień 15 sierpnia w dziejach narodu polskiego. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił instruktor wojewódzki p. St. Weychta z Poznania. Zebrani zsolidaryzowali się z referentem i po ukończonym przemówieniu nagrodzili go burzą oklasków.

Zakończono zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz na cześć twórcy ruchu narodowego Romana Dmowskiego. Odśpiewaniem „Roty“ zebranie zakończono. Zebraniu asystowali dwaj policjanci.

**Imponująca  
uroczystość narodowa**

W Opocznie ziemi radomskiej odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Str. Narodowego. Przybyli członkowie z powiatu i delegaci z dalszych stron; do raportu stanęło 3.100 osób, w tem mnóstwo włościan.

Odbyło się nabożeństwo, poczem luźnymi grupami, gdyż władze nie pozwoliły na pochód, udano się do sali sokoln. Pomieściła ona zaledwie drobną część zebranych; reszta w liczbie 2.500 osób musiała stać na podwórzu. Wśród entuzjastycznego nastroju zebranych przemawiali b. sen. Sołtyk, prof. Staniszkis i delegat Łodzi. Uroczystość wypadła imponująco.

**STRONNICTWO NARODOWE**

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE**

Zebranie członków w sobotę 24 bm. o godz. 20 w sali Stronnictwa, św. Marcina 65. Referat na temat: „Historia nowocześniejszych ruchów narodowych“.

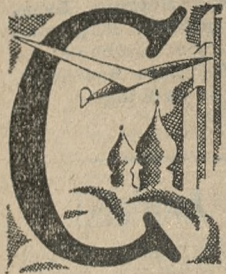
Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

**KOŁO WINIARY**

Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 25. bm. o godz. 14 w Sokolni. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. ZARZĄD.

FELJETON KULTURALNY

# „Car-ptak“ i „Car-plac“



czytaliśmy niedawno w dziennikach, że najbliższy plan rozbudowy miasta Moskwy przewiduje w bieżącym dziesięcioleciu dwukrotne powiększenie historycznego placu Czerwonego, ciągnącego się wzdłuż murów Kremla. Plac ten, na którym znajduje się mauzoleum Lenina, jest stałym miejscem wszelkich rewij i manifestacji publicznych. Rosja bolszewicka hołduje jak wiadomo zasadzie dawnej Rosji carskiej, lubującej się w przenaśniejszych kolosalnościach; car-kołokoł, car-puszka były ideałem, który teraz zastąpi car-płaszczad (plac) a raczej, wobec niecenzuralności słowa „car“, może „tawariszcz-płaszczad“?

Buduje się teraz w tej Moskwie „Pałac Sowietów“, z monstrualnym posagiem Lenina u szczytu. Wszystko, co zbudował dotychczas cały świat cywilizowany, zblednie wobec tego proletariackiego cudu, podobnie, jak miało zblednąć wobec Dnieprostroju i innych arcydzieł, o których naprzemian to głucho, to znów głośno, chociaż niewłaśnie, jak np. o kolei podziemnej w Moskwie, lub car-ptaku, samolocie „Maksym Gorkij“, który uległ tragicznej katastrofie nad Moskwą. Opowiadane o nim na ucho, że był tak wielki, iż po za Moskwą, w całej Rosji Sowieckiej nie posiadano dość wielkiego lotniska, na którym mogłyby lądować...

Długo można by dowcipkować na ten temat, lecz nie w tym celu podchwyciłem notatkę dziennikarską. Mimo bowiem tragicznego końca, potężny samolot rosyjski był przecie arcydziełem w swoim rodzaju, i mógł napawać konstruktorów słuszną dumą. Co innego miałem wszakże na myśli. Ot poprostu, ów pęd do „kolosalności“, mający w sobie posmak barbarzyństwa. I gdyby nie to, że podobne zjawiska obserwujemy również po za granicami Sowietów, skłonny byłbym mniemać, że jest w tem piętno Azji...

Panam et circenses! — wołały rzymskie tłumy. Podobno dostawały jedno i drugie. Dzisiaj, chętniej daje się im tylko igrzyska, odurzające, a raczej przagnące odurzać wyobraźnię. Prawda, w niektórych krajach łączy się to z niewątpliwym renesansem wrodzonych temu narodowi wartości. W danym wypadku mam na myśli Włochy, gdzie świetność igrzysk podaje się zapalniczemu, ale niepozabawionemu rozsądku tłumowi w postaci wspaniałych robót publicznych, wskrzeszających „wielkość Rzymu“ (Rzym jako pojęcie państwowości). Włosi są z krwi i kości architektami, z temperamentu aktorami; to, co się tam dzieje, leży w orbicie ich postawy psychicznej. Zresztą stanowi nadbudowę wartości. Nadbudowę, to znaczy, że niższa warstwa, stanowiąca fundament tego, co się tam dzieje, jest istotnie fun-da-men-tal-na!

Jest to bowiem Rzym-Feniks. Rzym konsulów, cesarów, apostołów — Rzym papieży. Rzym dwudziestu pięciu stuleci, z których każde było wielkiem! Więc też i dzisiejsza „mania grandiosa“, jest raczej na łogie m wielkości narodu, który innym być nie potrafi.

Nie znaczy to jednak, aby wszystko co kolosalne miało być zaraz wielkiem. Napoleon był wielkim człowiekiem chociaż... „małym kapralem“!

O tej kapitalnej prawdzie często się zapomina, a im bardziej ku wschodowi Europy, tym zapomina się częściej... To też, gdy czytałem notatkę o przebudowie placu Czerwonego w Moskwie, wiadomość ta skojarzyła się w moim umyśle z naszymi „pełnymi rozmachu“ planami przebudowy śródmieścia Warszawy. Przypomniało mi się także, iż niedawno z ust osoby „miarodajnej“ usłyszałem zdanie, że my Polacy nie posiadamy „rozmachu“, że wszystkie nasze zamierzenia są drobne, małe...

„Warszawę trzeba rozbudować. Uczynić stolicą!“ „Na miarę wielkości epoki w jakiej żyjemy!“ Przeciężnie, drugą oś architektoniczną. Powiekszyć

plac Marszałka Piłsudskiego w dwójnasób (aha! Już wiem dlaczego mi się to skojarzyło z Placem Czerwonym: przeszkadzała nam cerkiew rosyjska na placu Saskim, zburzyliśmy ją, ale sam plac zakreśliły sze-ro-ko na miarę carskiego Petersburga lub stalinowskiej Moskwy)...

Czyż istotnie owa „wielkość“, a właściwie „olbrzymość“, jest potrzebna Warszawie do szczęścia? Czyż istotnie trzeba ją przefasonować na modłę made in Moscow 1935?

Chyba nie. Warszawa, nie jest tak paskudna, jak o tem sądzą niektórzy. Jest zapaskudzona, ale to nie powód, żeby ją zapaskudzać do reszty. Był bowiem krótki w jej dziejach okres, kiedy stanowczym, zdecydowanym krokiem szła ku wielkości. Ku wielkości prawdziwej. Wielkości, której ślady dostrzegamy po dziś dzień. Wielkości, którą należałoby, idąc śladami Włoch, a nie Sowietów (skoro już koniecznie chcemy stosować zasadę burzycielską), wyłuskiwać z pod naleciałości, a nie burzyć do reszty.

Wielkość ta, to czasy Stanisławowskie. To Księstwo Warszawskie. To Królestwo Kongresowe.

O Warszawie tych czasów opowiadają piękne obrazy Canaletta na Zamku Warszawskim. Opowiadają o niej wspaniałe, dogorywające gmachy Teatru Wielkiego, Komisji Przycho-

dów i Skarbu, kościoły św. Anny, Karmelitów, Kanoniczek, pałace Staszica, Potockich, Paca i niezliczone, jeszcze po dzień dzisiejszy, kamieniczki Nowego Świata, Leszna, Długiej, Elektoralskiej...

Ale nam to nie wystarcza. Zakątek Wizytek i Pałacu Potockich (dzisiaj Akademia Literatury) razi nasz pęd ku wielkości, prowincjonalizmem swej skali. Sięgamy więc lekką ręką zarządu Funduszu Kwaterunku Wojskowego, po ciężkie działo nowoczesnej wielkości i przytłaczamy finezję Starej Warszawy „białokamienną“ próbką nowej skali (na miarę wielkości epoki, w której żyjemy).

I oto teraz, każdy przechodzień otrzymuje lekcję poglądową: czem była Warszawa, a czem ją zamierzamy uczynić.

Jeżeli uda się urzeczywistnić ambitne plany, jeżeli Warszawa istotnie „podskończy w skali“ na miarę zakreśloną na Krakowskim Przedmieściu, lub na placu Napoleona, co jak widać z ostatnich konkursów, znajduje żywy pokłask „czynników miarodajnych“, będzie to nader sympatyczne.

Wytworna syrena Stanisławowska, wkłada rękawice bokserskie!... One, two... five... ten! Knock-out — Stara Warszawo!

Dr. LECH NIEMOJEWSKI  
Warszawa

## GÓRNICZY Z MIEJSCA KATASTROFY BERLIŃSKIEJ



Dla fachowego odkopania 20 robotników, zasypanych podczas katastrofy budowlanej przy nowym tunelu berlińskiej kolei podziemnej, sprowadzono samolotem 16 górników z Zagłębia Ruhry. Drużyna ratownicza górników wspomaga teraz swojemi doświadczeniami pracę około 600 ludzi, pracujących nad wydobyciem zasypanych. Dotąd prace nie dały większych wyników.

## Łódź przed wyborami

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Łódź, 22 sierpnia.

Jak Łódź Łodzią, a wybory wyborami, takiego okresu przedwyborczego nikt nie pamięta. Absolutny brak zainteresowania, cisza niczem nie zakłócana, apatia u organizatorów, a wymowne milczenie u społeczeństwa. Prawdziwe zainteresowanie istnieje tylko wśród kandydatów i u ich najbliższych przyjaciół.

Fakt wyborów pozostaje jednak faktem, a co za tem idzie prócz kandydatów i organizatorów potrzebni są również wyborcy. To też cała troska organizatorów sprowadza się obecnie w Łodzi, podobnie jak i w innych okręgach, do zapewnienia dostatecznej ilości głosujących. W danym wypadku należy się również liczyć z jeszcze jednym faktem: Łódź jest narodem i to w takim stopniu, że czynniki „sanacyjne“ zmuszone były do zaniechania bezpośrednich, jak to się mówi: „frontowych“ ataków na hasła narodowe, a przybrania zupełnie jawnie szyldu narodowego.

Oficjalny organ B. B. W. R. nosi obecnie tytuł: „Biuletyn z pola walki o lepszą przyszłość narodu“ (podkreślenia wydawcy tego pisemka na

kartce tytułowej). Również „sanacyjne“ przybudówki robotnicze noszą nazwę „Robotniczych Klubów Narodowych“ (!). Prócz tego na gwałt zwołuje się w lokalach B. B. W. R. zebrania usuniętych ze Stronnictwa Narodowego i pod kierownictwem sekretarzy B. B. zakłada „Niezależne Kluby Narodowe im. Hallera“.

O ile ten ostatni chwyt, obliczony na zmylenie narodo-wych czujących mas, ma swe precedensy w „Związku Młodych Narodowców“, lwowskiej „Grupie Stu“ i „Narodowych Socjalistach“, o tyle podszywanie się pod hasła narodowe „stuprocentowych“ pierwszo- i czwartobrygadystów jest nowością.

Dzisiaj w Łodzi nie słyszy się nic o poczynaniach „państwowotwórczych“ o państwie „totalnem“, o elicie, czy „szarym człowieku“, — wszystkie te hasła na tyle są zdyskredytowane, że „sanacyjni“ działacze, chcąc zyskać bodaj drobna grupkę zwolenników i... głosów, potrzebnych do uzyskania mandatu, muszą przywdziać na siebie maski znienawidzonych przez siebie i do niedawna tak namiętnie zwalczanych narodowców.

Po koniunkturach, określonych słowami:

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

Tg 1546

## NA KOSZT PAŃSTWA



W obecności Mussoliniego odbył się w Rzymie państwowy pogrzeb ofiar katastrofy samolotowej pod Kairem, w której zginęli min. Razzi i znany badacz Abisynii, Franchetti.

wami: „frontem do przemysłu“, „frontem do wsi“, czy „równajmy na szarego człowieka“, przyszła konjunktura, którą można by nazwać: „frontem do narodowca“. Ta kapitulacja z dotychczasowych hasel na rzecz pozornego „unarodowienia się“ w imię oddzyskania bodaj cząstki wpływów jest bardziej kompromitująca od najgorszej przegranej. Dowodzi ona nie tylko całkowitej utraty wpływów wśród społeczeństwa, ale niewiary u kierowników we własny program i hasła, a cóż może być bardziej beznadziejnego? To już nie klęska — to kompromitacja...

Kompromitacja tem boleśniejsza, że nie okupiona powodzeniem. Robotnik łódzki okazał się o wiele rozumniejszy, niż sobie „sanacyjno“ - biurokratyczni działacze wyobrażali. „Robotnicze Kluby Narodowe“ ledwo wegetują mimo poparcia administracji i wysiłków swych wynalazców, „Niezależny Klub Narodowy im. Hallera“, składający się z usuniętych za różne przekroczenia ze Stronnictwa Narodowego niby - narodowców, ze względu na opinię tych „działaczy“ nie może również nikogo przyciągnąć — i cóż dalej?

Oto pytanie, jakie zadaje sobie „sanacja“ w Łodzi po dziewięciu przeszło latach rządów nieprzerwanych i absolutnych.. Trzeba przyznać, że jak na bilans kończącego się dziesięciolecia, to niezbyt wiele.

KAZIMIERZ HAŁABURDA.

## Rewizje u narodowców w Zbąszyniu

Ze Zbąszynia donosi nasz korespondent:

We wtorek w godzinach południowych przybyli do mieszkania znanego na tutejszym terenie działacza narodowego, p. Władysława Borowskiego, zamieszkałego przy ul. 17 Stycznia 43, aspirant policji granicznej na dworcu Olsak w asyście dwóch policjantów śledczych i jednego mundurowego celem przeprowadzenia rewizji, która miała na celu znalezienie odbitek maszynowych listu gen. Hallera oraz ewentualnie innych ulotek. Rewizja trwała od godz. 11,30 do 13 w południe. W czasie jej przeprowadzania dokonano także rewizji osobistej u starszego syna p. Borowskiego.

Poza tem w tymże dniu dokonano rewizji w mieszkaniu p. Plewki Ludwika, zamieszkałego przy ul. 17 Stycznia 44, oraz p. Mani Antoniego, zamieszkałego przy ul. Kpt. Żwirki 5 w tym samym celu.

Rewizje nie dały wyników.

Matko, czy potrafisz obronić własne dziecko? Zapisz się na kursy LOPP. Zapisy do Kół Kobiecych LOPP, przyjmuje Ośrodek Propagandy LOPP, przy ul. 27 Grudnia 19 i Biuro Okręgu Wojew. LOPP, przy ul. Fredry nr. 3, m. 4, I p.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

Sierpień  
**24**  
SOBOTA

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Sobota: Bartłomiej Ap.  
Niedziela: Ludwika kr. Róży  
**Kalendarz słowiański**  
Sobota: Cieszymira  
Niedziela: Namysława  
Słońca: wschód 4,48  
zachód 19,00  
Długość dnia 14 g 12 min.  
Księżyc: wschód 24,41 zachód 16,56  
Faza: 5 dzień przed nowiem.

**Przewidywania pogody na sobotę:** Nadal pogodnie i ciepło.



## KRONIKA POZNAŃ

### OSOBISTE

\* **KuRator Okr. Szkol. w Poznaniu**, dr. Michał Pollak, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie. (Pat.)

### KOMUNIKATY RÓŻNE

\* **Rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1917.** W wydziale wojskowym zarządu miejskiego w Poznaniu (pl. Sapieżyński 9) przeprowadzać się będzie od 2 do 30 września br. rejestrację mężczyzn, urodzonych w r. 1917. Szczegóły w „Orędowniku zarządu st. m. Poznania”.

\* **Ważne dla miłośników rzemieślniczych.** Wydział przemysłowy zarządu miejskiego w Poznaniu zwraca uwagę mistrzom rzemieślniczym na rozporządzenie min. spraw wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 r., o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. nr. 64, poz. 603), według którego istniejące w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia miejsca sprzedaży mięsa, oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, zarówno jak szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe, powinny być doprowadzone do stanu wymaganego tem rozporządzeniem do dnia 30 czerwca 1935 r., a w stosunku do postanowień § 24, ustęp 1 do dnia 31 grudnia 1935 r., w przeciwnym zaś razie ulegną zamknięciu.

\* **Poszukuje spadkobierców**, należących do rodziny Jan Ignacy Michnikowski, który uszedł z Litwy podczas powstania i osiedlił się w Wielkopolsce w Miłosławiu. Zainteresowani proszeni są o podanie szczegółowego adresu, względnie o przybycie osobiście. Jan Senftleben, Poznań, ul. Szamarzewskiego 8 m. 12.

\* **Strzelanie żniwne Bractwa Kurkowego.** Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w strzelnicy na Szelagu od 25 do 29 b. m. strzelanie żniwne Bractwa Kurkowego w Poznaniu. Rozpoczęcie strzelania nastąpi w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 15, którego dokona dotychczasowy zwycięzca żniwny, p. Kazimierz Wereszczako. Strzelanie kontynuować się będzie codziennie od godz. 14 aż do zmroku, zaś w czwartek, dnia 29 bm. od godz. 13—18.

Wystawione będą tarze: zwycięzców, pływaka z oparcia, seryjną pierścieniową, pływaka wolnorożną i malokalibrową. Jako nagrody do tarczy premjowych przewidziane są drogiecenne premje.

Ponieważ w tymże okresie przypada 15-letni jubileusz „Cudu nad Wisłą”, zarząd Bractwa Kurkowego dla uczczenia tegoż wydarzenia, ufundował pięć pamiątkowych medali dla najlepszych strzelców przy tarczy zwycięzców, za osiągnięcie największej ilości pierścieni.

Proklamacja zwycięzców i rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, dnia 1 września 1935 r. na sali brackiej na Szelagu.

## Kinoteatr „Słońce“

W sobotę 24 i w niedzielę 25 sierpnia o godz. 3 po poł.

specjalnie popularne przedstawienia po cenach znacznie niższych.

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe wytw. „Fox”, realizacji Jamesa Tinlinga

### OSTATNIA SERENADA.

Przepiękny film z życia wielkiego kompozytora Franciszka Schuberta.

Nils Asther — Pat Paterson. Czar pięknych melodyj schubertowskich. Koncertowa gra! Przepych dworu cesarskiego! Wspólna wystawa! Uczta dla tych, co przepadają za prawdziwym pięknem! Ze względu na wysoką wartość artystyczną obraz dla młodzieży dozwolony.

**Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na biednych z parafii św. Wojciecha Bilety po cenach znacznie niższych:** cały parter 75 gr — cały balkon 1 zł są do nabycia przy kasie III w dzień przedstawienia w kinie „Słońce”.

## „Pan zapłaci jeden złoty kary!“

Od poniedziałku, 26 b. m., policjanci będą karali 1-złotowymi mandatami osoby źle przechodzące przez ulice

Jak już donosiliśmy, specjalnie delegowani posterunkowi w najruchliwszych punktach miasta pouczają publiczność o umiejętnym przechodzeniu przez jezdnię.

Podobne „nauki chodzenia“ odbywano w Poznaniu już dwukrotnie; gróźono wówczas, że każdy, kto będzie źle przechodził przez jezdnię ukarany zostanie doraźnie mandatem karnym w wysokości 1 zł. Nauka poszła w

las, a mandaty za nią.

Obecnie z racji nowego rozporządzenia wojewódzkiego o ruchu pojazdów mechanicznych, przypomniał sobie dawne czasy i, jak nas zapewniamy, od poniedziałku, 26 bm., każdy, kto nie będzie się stosował do wskazań posterunkowych, zapłaci natychmiast 1 zł kary.

Zarządzenie to będzie od poniedziałku stale przestrzegane. (wel)

### KRONIKA MIEJSCOWA

#### Na Targi Lipskie wyjazd 26 sierpnia.

Wycieczka Kupców pod protektorem Izby Przemysłowo-Handlowej. Cena paszportu wiza i przejazdów ca. zł. 80.— Ze względu na bliski termin wyjazdu uprasza się o wczesne zgłoszenia. Zapisy Orbis, Poznań, Plac Wolności 9, tel. 52-18. ng 13 918

\* **Śp. Stanisław Jankowski.** W czwartek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu jeżyckim zwłoki śp. Stanisława Jankowskiego, długoletniego kierownika kancelarii w starostwie grodzkiem. Zmarły był wzorowym i sumiennym urzędnikiem, gorliwym Polakiem patriotą i przede wszystkim cenioną jego niezwykłą obowiązkowością. Przed około dwoma tygodniami załabił śp. Jankowski na udar serca i po krótkim leczeniu szpitalnym zmarł w wieku 58 lat. Zgon jego wzbudził szczerzy żal w kręgach jego znajomych i kolegów, oraz przełożonych.

W pogrzebie uczestniczyli licznie ci wszyscy, którzy nauczyli się go cenić za życia. Z ramienia urzędu wojewódzkiego był radca Chmielewski, dalej starosta grodzki Podhorodeński i jego zastępca p. Głodowski, oraz delegacja sztandarowe stowarzyszeń. Cześć jego pamięci!

\* **Budowa gmachu P. K. O.** Po położeniu kabli elektrycznych plac budowlany jest teraz nocą zreszcie oświetlony, tak, że prace trwają przez całą dobę bez przerwy. Roboty ziemne pod fundamenty gmachu są w pełnym toku i postępują szybko naprzód.

Prace budowlane wykonuje firma inżynierska F. Skapski i Ska, Gdynia, roboty zaś fundamentowe ma firma M. Lempiński, S. A., Warszawa, która też na miejscu wykonuje olbrzymie, dziesięciometrowe betonowe pale pod fundamenty. (pt.)

\* **Niebezpieczna palma zdjęta.** W związku z naszą wczorajszą notatką o niebezpiecznej palmie na gzymsie fasady kamienicy przy Nowym Rynku 13-15, informuje nas administrator tego domu, p. Spiżewski, iż dziś rano zdjęto tę osobliwą. Pracy tej podjął się mistrz blacharski p. Rejnowski. (pt.)

\* **W sprawie żydowskiego kupca Pochorilesa,** o którym donosiliśmy w dniu 20 bm., że ulokował się jako sublokator w mieszkaniu nr. 8 w domu przy Wielkich Garbarach 33, dowiadujemy się, że p. Władysław Kozak zwrócił to mieszkanie w maju br. i Pochorilesowi mieszkania nie wynajmowała. O tem, w jaki sposób Pochoriles usadowił się w domu przy ul. W. Garbar 33 jest przypuszczalnie poinformowany administrator tej kamienicy, p. Adam Laube.

\* **Biedni adiacenci z ul. Zakręt.** — Ul. Zakręt, to jedna z najmłodszych i najpiękniejszych dzielnic willowej na zachodzie naszego miasta. Myli się jednak ten, co przypuszcza, że utrzymana jest wzorowo przez wydział budowlany. Ulica Zakręt jest przez magistrat zaniedbana.

Trzymetrowa — jedynotorowa jezdnia ma na krótkiej przestrzeni niespełna trzydziestu metrów trojaki bruk. Jest tam i kostka szwedzka i „kocice lby“, no i jakaś mieszanina z piasku i luźnych drobnych kamieni, używanych zwykle na szosach. Przed niektórymi posesjami jeszcze dziś niema chodników, pomimo, że wille tam już stoją od kilku lat. Dostarczane

przez magistrat drogie krawężniki są już teraz w oplakany stan.

Mieszkańcy ulicy, którzy — niezwykle wysokie zresztą — kosztu adiacencji dawno już popłacili, są nadzwyczaj rozgorączczeni i pytają się, całkiem słusznie, co poczęto z pieniędźmi, ściągniętymi od adiacentów. Bo, że na wybrukowanie i utrzymanie wąskiej uliczki ich nie zużyto, to nawet najwykleszy laik zrozumie.

Ulica Zakręt, ze swemi ładnymi wilkami, z pięknymi, pielęgnowanymi ogródkami, mogłaby być naprawdę malowniczym zakątkiem i chlubą miasta naszego, gdyby nie pożałowania godna jej jezdnia i chodniki. (pt.)

\* **Ceny na mydło zwyklowały.** W związku z podwyższeniem cła na przywożone do kraju tłuszcze roślinne, ceny mydła w sprzedaży detalicznej zwyklowały o 15 do 20 procent. Sprzedawcy tłumaczą podwyżkę tem, że fabryki mydła, nie chcąc sprowadzać drogich tłuszczów, koniecznych do fabrykacji, — noszą się z poważną myślą zamknięcia fabryk. Stary zapas mydła szybko się może wyczerpać, gdyż na mydło jest zawsze zapotrzebowanie. (wel)

\* **Zabawy pod pomnikiem ulanów.** Na ul. Ludgardy, tuż w pobliżu pomnika ulanów wielkopolskich, gromada dzieci uprawia niemal codziennie różne gry. Czasem zabawia się w piłkę nożną, nie zwracając bynajmniej uwagi na bezpieczeństwo przechodniów, to znów rozpoczyna gonitwy dokoła cokołu pomnika. Uważamy, że teren, gdzie stoi pomniątka ku czci poległych w boju o niepodległość Polski ulanów, nie może być miejscem dla tego rodzaju zabaw, dlatego też zwracamy na to uwagę władz. (sk.)

\* **Zawleż Poznań pismami wolnomyślicielskimi.** W ostatnich dniach w kioskach ulicznych pojawiają się tu i ówdzie w sprzedaży rozmaite pisma wolnomyślicielskie, jak: „Wolnomyśliciel“, „Wolna Myśl“, „Myśl Niezależna“ itp. — Pisma te obliczone są na odczyt wśród mniej krytycznych czytelników, by w nieskażonych duszach szerzyć gangrenę moralną i bezboźnictwo. Uprzywilejowaniem miejscem sprzedaży tych niepożądanych pism jest na Poznań księgarnia kolejowa „Ruch“. Beźbożniczą lekturę wyklada się obok pism czysto katolickich. (wel)

\* **Poręcze, które winny być zmienione.** Na moście Dworcowym od strony ul. Towarowej, znajdują się po obu stronach stare drewniane poręcze, stanowiące rodzaj oplotowania. Drzewo jest spróchniałe i w niektórych miejscach chyli się ku upadkowi. Poręcze są tak słabe, że każdy, kto się o nie oprze, jest w obawie, że może je wyrwać. — Dnia 5 września będzie 25 lat od chwili, gdy most Dworcowy oddano do dyspozycji publiczności. Poręcze wydają się pochodzić z tego czasu. Należałoby je zamienić, bo są nie tylko zniszczone, nie tylko nieestetyczne dla oka, ale także niebezpieczne dla bezpieczeństwa.

\* **Z targu.** Dnia 23. b. m. na placu Sapieżyńskim płacono:

za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3,00—3,20 zł; 1 kg. masła mleczarskiego 3,20—3,60 zł; 1 kg. twarogu 50—60 groszy; za litr śmietany 1,40—1,60 zł; litr mleka pełnego 22—25 gr; 1 mdl. jaj 0,95—1,05 zł.

za mięso: 1 kg słoniny świeżej 1,80—2,00 zł; słoniny wędzonej 2,00—2,40 zł; wieprzowiny 1,40—2,00 zł; wołowiny 1,40 do 2,00 zł; cielęciny 1,20—1,80 zł; koziny 1,00—1,20 zł; skopowiny 1,40—1,60 zł; smalcu 2,20—2,60 zł.

## KRONIKA Towarzystwa

**Restauracja w Hotelu Polonia, Grunwaldzka 18,** poleca bezpłatnie salę nowo odrestaurowaną i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancing. dg 3 124

## Echa zgonu Angielki

Jeden z naszych przyjaciół w Londynie przysłał nam wycinek bardzo rozpowszechnionego w stolicy Anglii ilustrowanego pisma bulwarowego „Daily Mirror“ z dnia 21 bm. Wycinek ten zawiera reprodukcję poniżej wiadomości o wypadku angielskiej szachistki, p. Stevenson, na lotnisku w Poznaniu.



**Wiadomość „Daily Mirror“ brzmi w przekładzie polskim następująco:**

**Mistrzyni szachowa zabita.**  
Warszawa, wtorek.

W drodze do Warszawy na turniej p. R. H. S. Stevenson, wielokrotna brytyjska mistrzyni szachowa, została dziś zabita na lotnisku w Poznaniu, w Prusiech. Uderzyło ją śmigło samolotu pasażerskiego, którym podróżowała z Berlina do Warszawy.

Depeszę do angielskiego dziennika nadał z Warszawy korespondent „British United Press“ (w depeszy jest dopisek „B. U. P.“) który winien znać geografię terytorjum, na którym pracuje i wieǳieć o tem, że Poznań nie jest położony w Prusiech.

za drób: kura 1,60—3,00 zł; kaczka 2,00—3,50 zł; gęś 3,50—6,00 zł; para gołębi 0,90—1,00 zł; indyk 4,00—7,50 zł; para kurcząt 1,20—2,80 zł.

za ryby: 1 kg. szczupaka 2,60—2,90 zł; 1 kg okonia 1,60—2,40 zł; 1 kg lina 2,40—2,60 zł; karpia 2,40—2,60 zł; 1 kg. leszcza 1,40—2,00 złote; 1 kilogram białych ryb 1,00—1,80 zł; 1 kg sandacza 3,00—3,20 zł; 1 kg karaśia 1,20—2,00 zł; 1 kg węgorza 2,40—2,80 zł. Za ryby śnięte płacono 40—60 gr mniej.

za jarzyny: 1 kg ziemniaków 8—10 gr; pietruszki 10 groszy; pęczek cebuli 5—10 gr; pęczek rzodkiewek 10—15 gr; 1 kg szpinaku 40—50 gr; seleru 10—20 groszy; 1 pęczek buraków 15 groszy; 1 kilogram rabarbaru 10—15 groszy; główka sałaty 5—10 gr; mdl. ogórków 20 do 40 gr; pęczek kalarepy 10 gr; marchwi 8—10 gr; kalafior 10—60 gr; 1 kg. pomidorów 20—40 gr; fasoli 40—50 gr; główka kapusty białej 10—20 gr; włoskiej 15—30 gr; modej 20—40 gr.

za owoce: 1 kg owoców suszonych 1,20—2,00 zł; renklod 70—80 gr; jabłek 40—60 gr; gruszek 30—60 gr; śliwek 40—80 gr; borówek 70—80 gr.

za grzyby: 1 kg. borowików 1,60 do 2,40 zł kurków 1,40—1,60 zł. (hu)

### KRONIKA WYPADKÓW

\* **Niezwykły wypadek zwolennika czystości.** Podczas mycia się nad Wartą w pobliżu mostu św. Rocha, stojący na kamieniu 24-letni Eugeniusz Szymański z Zawad upadł na wystający kolek i złamał zebro. Ofiarę niezwykłego wypadku przewieziono do szpitala miejskiego. (kl.)

\* **Zgon po zamachu samobójczym.** Jak już donosiliśmy, na Wierzbiciach targnął się na życie, trując się lyzolem, 29-letni handlarz Marjan Wystraszewski (ul. Półwiejska 4). Przywołano pogotowie przewidziano go do szpitala miejskiego. Zatrucie jednak było tak ciężkie, że Wystraszewski zmarł. (kl.)

### KRONIKA POLICYJNA

\* **Rozbicie okna wystawowego.** Ubiegłej nocy między godz. 2 a 4 nieznanego przynależności wybił kawałek szyby w oknie wystawowym składu galanteryjnego p. Krystyny Majtas przy ul. Fredry 6, mieszkającej na G. Wildzie 78. Przypuszczalnie były to złodzieje z typu „rozbijaczy szyb“ — dokonujący kradzieży po rozbiciu okna. Grasują oni zwłaszcza podczas ciemniejszych nocy i w chwili zbliżania się jakiegoś pojazdu, wywołującego loskot, rozbijają szybę. Większej kradzieży, zdaje się, podczas tego wypadku złodzieje nie dokonali. (kl.)

\* **Młody malarczyk upiłował kradzież podcał malowania.** Przed kilku dniami dokonano kradzieży z włamaniem

## Skazany komunista legitymuje się przynależnością do BB

Dnia 16 maja 1935 r. przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął 32-letni robotnik Kazimierz Żmuda z Poznania, oskarżony o przynależność do Komunistycznej Partii Polskiej oraz o uprawianie agitacji wywrotowej.

Żmudę aresztowano w Poznaniu w nocy na 18 marca, w rocznicę komunij paryskiej, w dzień wzmoczonej agitacji elementów wywrotowych. Ujęto go, gdy rozrzucał przy ul. Pamiątkowej ulotki komunistyczne. Posterunkowi służby śledczej Bryzgalski znalazł u niego ulotki komunistyczne, ukryte pod paltem. Żmuda został skazany na 2 lata więzienia za agitację

wywrotową; od zarzutu przynależności do K. P. P. został uniewinniony.

W dniu wczorajszym odbył się jego proces odwoławczy przed sądem apelacyjnym w Poznaniu obrońca oskarżonego na dowód jego niewinności przedłożył legitymację Żmudy, który należał do Koła Przyjaciół „Strzelca“ oraz do partji B. B. W. R.

Poza tem obrońca oskarżonego przedłożył szereg zaświadczeń parafjalnych. Sąd apelacyjny uznał jednak winę oskarżonego za udowodnioną i wyrok, skazujący go na 2 lata zatwierdził. (w)



# RUCH KOBIECY

## Powaga rodziców

Młode pokolenie narzeka na starsze, pokolenie starsze twierdzi „że za czasów ich młodości bywało lepiej”. — To piosenka dawna, jak świat. — Dziś jednak obie strony zdają się narzekać jakoś bardziej zasadniczo: młodzież nie chce poddawać się autorytetowi rodzicielskiemu, a rodzice ster rządów domowych i wychowawczych zbyt łatwo, zbyt pochopnie i zawczasie wydają z rąk, w jakiejś dziwnej, niekiedy bolesnej bezradności. Uważają to z swej strony za postęp. Niech młodzież wychowuje się sama! Do tego przecież zmierzają różne samorządy szkolne, organizacje, życie zbiorowe poza domem, letniska, wakacje, obozy. Upada też autorytet matki, która chce być wiecznie młodą, rozflirtowaną i flirtującą damą, co koliduje jaskrawo ze stanowiskiem matki w rodzinie. Wreszcie, żyjemy w czasach, gdy analizuje się wszelkie autorytety, poddaje badaniu tradycje, nieraz wielowiekowe, poprostu „odbronzawia” się wszystkich i wszystko. Na tem więc podłożu mogło również nastąpić podważenie autorytetu rodziców, a w szczególności autorytetu matki, jako wychowawczyni, a zarazem (mówiąc stylem biurowym), kierowniczką życia rodzinnego i domowego. Młodzież „wzięła na kiel” i trwa w swym buncie. Pedagogowie patrzący dotąd dość przychylnie na to „usamodzielnienie” się młodzieży — zaczynają jednak obecnie niepokoić się i rozmyślać nad nowymi metodami wychowawczymi. Co zrobić z młodzieżą? Jak przywrócić ją domowi i rodzinie? A z drugiej strony, co zrobić z rodzicami, zdemoralizowanymi również i wyzbywającymi się, bardzo często, dobrowolnie, praw rodzicielskich, opartych na więzi naturalnej, na prawie boskim i umowie społecznej.

To drugie — bodaj nawet gorsze. Możliwy tu bowiem powiedzieć: „Stwórzcie młodzieży ideały, a pójdzie za nimi i za wami”. — Cóż jednak zrobić, jeżeli rodzice nie mają ideałów, jeżeli ich prawem naczelnym jest tylko użycie i swoboda? To przecież pokłosie obecnych prądów literackich, socjologicznych, filozoficznych i t. p.

Odwolujemy się do matki przede wszystkim, aby zechciała być matką, a do ojca, aby autorytet matki swych dzieci podnosił i utrzymywał. — Matka przecież wychowuje w głównej mierze, matka przeżywa z dziećmi więcej, niż ojciec, zajęty zawodowo, matka wreszcie w największej mierze odpowiedzialna jest za poziom duchowy swych dzieci, za ich nastawienie życiowe. — Stanowisko matki, wiedzą to wszyscy

wychowawcy, nie jest łatwe, jeżeli pragnie ona zachować swój autorytet, a z biegiem lat i dorastania młodzieży, podnosić go i władać w rodzinie. — Matki tłumaczą się niejednokrotnie, że upadek ich autorytetu datuje się od chwili, gdy dziecko dorosło, a młody człowiek, kształcąc się w szkołach, przekonuje się, że matka nie posiada tej samej co i on wiedzy. Dziewczyna, czy chłopiec oświadczają nieraz: — bo mama nic nie wie.

Ale przecież nie o to tu chodzi. Przy obecnym szybkim postępie wiedzy specjalnej i różnych jej gałęzi trudno wymagać od rodziców, nawet wykształconych akademicko — aby we wszystkich dziedzinach podążyć mogli za tem, co najbardziej odkrywcze i współczesne. Chodzi właściwie o to tylko, aby rodzice odpowiednio nastawili się do tych ewentualnych uwag swych dzieci, aby ich autorytet rodzinny i wiedza, że ją tak nazwę, życiowa, były tak wielkie, aby nie dopuszczaly u dzieci krytyki umysłowej ich rodziców. Na tem bowiem polega naczelną stanowisko rodziców w rodzinie; nie wyraża się w wiedzy, ale w tem wewnętrznym samopoczuciu wyższości, które samo w sobie wynosi człowieka ponad jego otoczenie. Aby jednak potrafić tak oddziaływać, bez

stosowania kar, teroru i t. p., trzeba nad sobą popracować, trzeba zastanawiać się nad właściwościami swego charakteru i tępić w sobie to, co zdejra z nas autorytet na zawsze. Nad tem muszą pracować obydwoje rodzice, popierać się wzajemnie i wzajemnie podnosić i utrzymywać to autorytatywne stanowisko.

Obecnie pobierają się najwięcej ludzie bardzo młodzi. Nie myślą o życiu rodzinnym. Wchodzą w nie bez przygotowania, bez zastanowienia. Spostzegają się nieraz po bardzo ciężkich doświadczeniach, jakie błędy popełnili wobec swych dzieci. Ale wtenczas — to już zapóźno. Nikt nie odbuduje na nowo straconego raz autorytetu. To okrutne, ale nieodwołalne prawo życia.

Wypadałoby zapytać, co najbardziej podważa autorytet rodziców? Brak opanowania ich samych. Sprzeczki wobec dzieci, wymówki, krytyka postępowania, złośliwości, świadczące wzajemnie wobec dzieci — budzą w nich zmysł obserwacyjny. Dziecko myśli, która strona ma rację, najczęściej przechyla się w swej ocenie na stronę matki, jeśli ojciec okazuje się surowy, czasem jednak znowu woli ojca, jeżeli matka przedstawi mu się w gorszym świetle. Powstaje w duszy dziecka rozterka, przechodząca nieraz w stany nerwowe, potęgujące się w latach dorastania, i będące nieraz przy-

czyną neurastenji, hysterji, czy innych neuroz.

Między rodzicami częstokroć układają się stosunki jak najlepiej do późnej starości. Ale szczęście domowe jest już zburzone. Dzieci wyrastają w niewłaściwej atmosferze i wchodzą w życie bez sił duchowych, bez broni do walki z trudnościami, zgaszone, wagi, pełne przestrachu, nerwowe, biedne istoty, rzucone w wir wypadków, nie znajdujące nigdzie oparcia i nie umiejące, podobnie, jak ich rodzice, wytworzyć naokoło siebie autorytetu.

Organizm ludzki w swej strukturze fizycznej i psychologicznej — to całość, która rozwija się bardzo planowo, bardzo logicznie i najmniejsze uchybienie wychowawcze przynieść może nieobliczalne szkody na całe życie. Możliwość wiary w autorytet rodziców, ich rozum i wychowawcza powaga, skupione razem — to dla młodego pokolenia dzisiejszej doby jedyne remedium na rozstrój moralny, na chwiejność usposobień, na neuroz. Z dzieci nerwowych nie urosnie zdrowe społeczeństwo. Nic tu nie pomogą sporty i wychowanie fizyczne.

Młodzieży potrzeba ideału i autorytetu. J.

## Z Tow. Ziemiaków Wlkp.

Prosimy członków Tow. naszego o modlitwę za duszę ś. p. Marji z Kurnatowskich Komierowskiej z Niesuchowa, założycielki i I. przewodniczącej Koła wyrzyckiego. Ś. p. Zmarła liczyła już 78 lat, więc od dłuższego czasu nie brała czynnego udziału w życiu społecznym, ale żywo śledziła i popierała wszystko, co ma łączność z naszą organizacją, a czytywała najskrupulatniej „Dział Ziemiaków”. Ś. p. Zmarła łączyła przedziwnie rolę Marji i Marty, troczę była o b. wiele, ale najszczęśliwszą była, kiedy wielbiła Boga w najpokorniejszej modlitwie. Córce ś. p. Zmarłej p. M. Janta-Polczyńskiej, przewodniczącej Tow. Ziemiaków Pomorskich i w-przew. Rady Naczelnej składamy najgłębsze współczucie.

Ostatnie zebranie szamotulskiego Koła Ziemiaków odbyło się w Nowej Wsi u p. Plecińskiej, pod przewodnictwem hr. Żółtowskiej z Myszkowa. Po odczytaniu protokołu p. ord. Twardowska referowała sprawę kasowe, poczem omówiono plan kolonji letniej w Szamotulach.

Pani przewodnicząca poruszyła następnie sprawę charytatywne, m. in. zorganizowanie bezrobotnej młodzieży żeńskiej. Chodziłoby przede wszystkim o stworzenie sali zajęć dla dziewcząt oraz odpowiedniej biblioteki. Na wrzesień projektowany jest kurs charytatywny dla delegatek Włościanek, Młodzieży Żeńskiej oraz innych organizacji w Szamotulach.

W ostatnim punkcie obrad p. Anna Lubieńska wygłosiła b. interesujący referat o wyrobieniu ludzi do pracy społecznej. Po skończonym zebraniu, dzięki uprzejmości p. Plecińskiej, zwiedziły panie piękny park i ogród oraz rozległe kurniki.

## Najmłodsze powieściopisarki



Pola Gojawiczyńska.



Elżbieta Szemplińska.

## Powrót z letniska

Powoli ptaki wracają z wyraju. Dobrze było, ale musiało się skończyć. Ludzie dzielą się teraz na takich, co dopiero powrócili, na takich, co już zdążyli zapomnieć o urlopie, i na tych najmłodszych, co to wcale nie wyjeżdżali. I jest teraz doskonała okazja do studjowania charakterów.

Bo czego to panie nie naopowiadają sobie przy stoliku, w kawiarni, o pobycie na letnisku! Wyładowywuje się więc przedewszystkiem spora doza pychy. Odbywa się najpierw prezentacja toalet. Chodzi o to, aby zaimponować przyjaciółkom i nachwalić się hołdami, odbieranymi ze strony mężczyzn w kąpielisku. Przytem jedna pani przed drugą stara się wygrać rekord z tego tytułu — że właśnie ona była nie w jakimś dworku zapadłym, czy wiosce, ale w miejscowości znanej i słynnej, przez co naturalnie podnosi się jej znaczenie. Opowiada się cuda o zawartych znajomościach, o odbytych flirtach, o zabawach, w których brało się udział, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, że ktoś drugi nie mógł może wcale wyjechać i przykro mu teraz wysłuchiwać tej nieznośnej chwalby.

A jak wygląda taki powrót w domu? Ci, którzy pozostali, a więc czasem mąż, czasem niezamożna ciotkarezydentka, czasem matka wyglądali przez wiele tygodni z utęsknieniem powrotu domowników. Teraz radziby nacieszyć się razem z nimi i nasłuchiwać rzeczy wesółych i pogodnych. Oczekują oni mimowoli czegoś dobrego i miłego ze strony przybyłych z wywca-

sów letników. Ale tu bardzo często spotykamy sytuację odwrotną. Ta sama dama, co to w cukierni nie mogła nagadać się i nachwalić kąpieliska, w domu... wyładowywuje zapas złego humoru i kwasów. Zła, że już wszystko przyjemne się skończyło, narzeka, kwasi się i dokucza Bogu ducha winnej rodzinie, a mężowi wypomina brak nadsyłanych z opóźnieniem pieniędzy. Równocześnie w domu nie podoba się jej wcale. Tam panowie byli grzeczni i zabawni, mówili jej rzeczy pochlebne. Tu mąż jest nudny, zapracowany, rozprawia wciąż o kryzysie i możliwościach redukcji, a jej się tego słuchać nie chce, bo wciąż jeszcze wraca marzeniem do jazzu i światła, rozblyszonych w sali dancinowej. Nie podoba jej się także mieszkanie. Ciąso jest, jakoś szaro i nudno, zupełnie inaczej, niż tam, w kąpielisku, gdzie co chwilę spotykało się jakieś urozmaicenie i jakąś zabawę. Nie chce jej się również rozmawiać z matką o troskach i kłopotach rodzinnych, ani ze służącą o zaprawach zimowych. Ostaczenie stwierdza z grymasem, że wszystko w domu w czasie jej nieobecności zostało źle zarządzane, wywołuje nagłą i nieuzasadnioną kłótnię z domownikami i wreszcie bierze kapełusz i parasolkę i biegnie do cukierni, aby pocieszyć się w gronie plotkujących przyjaciółek. Na szczęście jednakże nie wszystkie panie domu, powracające z letnisk, zachowują się w ten sposób.

Bywa też zupełnie inaczej. Bo przecież na letnisku tyle było słońca, tyle zdrowego, głębokiego oddechu, tyle zieleni i kwiatów, że coś z tych oglą-

danych z zachwytem cudów pozostało w sercu. Więc człowiek, odpocząwszy po zgrzyotach całorocznej pracy i zawodów, zapomniawszy przez kilka tygodni i o rzeczach złych i poziomych, wraca do domu lepszy i jakiś bardziej tolerancyjny. Kobieta dobra stara się więc z tego zdobytego przez siebie zapasu sił fizycznych i duchowych udzielić bliźnim także trochę szczęścia i wesela. Więc oto, po powrocie, okazuje się, że żona jest serdeczniejsza i pogodniejsza, niż była przedtem. W ciągu kilku godzin poufnej gawędy da się załatwić polubownie różne sprawy, które jeszcze na wiosnę tego roku wywoływały nieporozumienia wzajemne. Podobnie i dzieci. Są grzeczniejsze i więcej posłuszne. I oto ojciec rodziny stwierdza z zadowoleniem, że ciężko przez niego zapracowany grosz, za który, odmawiając samemu sobie wypoczynku, wysłał rodzinę na wieś, wrócił mu się zpowrotem w formie dziwnej i niespodziewanej. Wszyscy cieszą się, że im było dobrze, atmosfera domu stała się tak miła, że od razu zapomnia się o wszelkich trudach i ten, który musiał poświęcić się dla rodziny, widzi się oto sownie nagrodzony. Co więcej, żona wyczęta i pełna nowej, radosnej inicjatywy, znajduje jeszcze sposób na to, aby i mąż choć na dni kilka wyjechał, gdyż ona, oszczędzając i gospodarując przemyślnie, zdołała coś zaoszczędzić z przeznaczonych na wakacje pieniędzy.

Trzeba naturalnie przyznać, że powrót z letniska do codziennej, szarej pracy wymaga pewnego przedstawienia myśli i uczuć na inne tory, wymaga opanowania i siły woli. Więc pa-

nienka w biurze musi zapomnieć natychmiast o tem, że jeszcze wczoraj wolno jej było wypoczywać na plaży i nie patrzeć przez dzień cały na zegarek, ale w górę na słońce obłoki i w dół na pluskające fale. Teraz trzeba skupić myśli nad maszyną do pisania i pilnie uważać na dyktando szefa biura. Ktoś inny, pracujący w magazynie, nie może już, jak dotąd, w gronie rodziny na wsi oddawać się różnym wesółym marzeniom, przygodnej lekturze, ale trzeba znowu uprzejmie uśmiechać się do klientów i biegać, biegać bez końca, obsługując kapryśnych gości. Zamiast sportu jest teraz twarda ława szkolna, zamiast konia czy łódki książka, do której trzeba natamnywać głowę. Młodzieży jest naturalnie znacznie trudniej przystosować się zpowrotem do twardych warunków pracy i trzeba nieraz długiej i rozumnej perswazji ze strony rodziców, aby panią nakiłnić do sumiennosci i pilności.

A kwestja przystosowania charakterów po ukończonych wakacjach jest ważna nie tylko dla tych, co powrócili, ale również dla tych, którzy pozostali w mieście. Bardzo często na tem tle powstają nieporozumienia, wyładowują się złośliwości. Ludzie zazdroścą sobie wzajemnie i pragną odegrać własne zawody życiowe na innych. Więc teraz jest właśnie doskonała okazja, aby tego nie robić i nie gasić w sercach ludzkich ostatnich promieni słońca, które tam jeszcze pozostały z wakacji.

MARJA O.





Dzień św. Stefana, swego patrona, obchodzą Węgrzy w Budapeszcie w sposób bardzo uroczysty, jak to wskazuje zdjęcie obchodu, który się rozpoczął w dniu wczorajszym

## W rzeźni — samochodów

Jak Ford demontuje i zużywa stare automobile

Na płaszczystych ugorach, przylegających do głównych zakładów fabrycznych Forda, zwanych „The River Rouge Plant“, dostrzega się tysiące wysłużonych samochodów, które, niby stare szkapiny stojące przed rzeźnią raka, oczekują dopełnienia się ich losu. Prywatni właściciele aut zwożą tutaj te stare graty, holowane przez ich samochody, lub też dowozi się je, po kilka sztuk jednocześnie na olbrzymich ciężarówkach z różnych zakątków kraju, za pośrednictwem licznych agentur Forda.

Przez punkt kontrolny „magazynu przyjęć“ przechodzi dziennie około stu zdezelowanych aut, zakupowanych po jednostkowej cenie dwudziestu dolarów za sztukę, bez różnicy, czy chodzi o jaki „antyk muzealny“ czy też o nowoczesny Rolls Royce, rozbity wskutek wypadku. Rocznie skupuje Ford przeszło pięćdziesiąt tysięcy takich „trupów“ samochodowych. — Dopiero w 1931 r. wielki ten przemysłowiec amerykański począł zastanawiać się nad sprawą nabywania starych, nieużytecznych aut i przerabiania ich na surowiec dla fabrykacji nowych wozów. Po przeprowadzeniu przedwstępnych badań i obliczeń, Ford polecił swoim inżynierom wypracować w ciągu dwóch tygodni projekt warsztatu demontażowego, posiadającego sprawną rozbiórki około stu tysięcy wozów rocznie. Z właściwą mu szybkością decyzji, „król samochodów“ kazał zaakceptować projekt natychmiast zrealizować i już po upływie sześciu tygodni, pierwszy szkielet zdemontowanego auta sunął do pieca szmelcowego. Cena dwudziestu dolarów za każde stare auto, płaconą jest z jednym tylko zastrzeżeniem: wóz musi posiadać baterię i przynajmniej jedną, chociażby całkowicie zniszczoną oponę. Poza tem, wiek, stan i marka samochodu są zupełnie obojętne.

W olbrzymiej hali, w której panuje ogłuszający łoskot, zauważyć można trzy ruchome taśmy, na których auta, względnie rozbrane ich części, zwolna posuwają się naprzód. Jedna z tych taśm posiada przedłużenie, prowadzące do wielkich pieców, gdzie zgnieciony na bryłę żelazną samochód, zostaje stopiony.

Pierwsza operacja demontażowa polega na tem, że z wozów stojących jeszcze pod gołym niebem, usuwane są sumiennie resztki benzyny i oleju. Następnie każdy

wóz z osobną wciągany zostaje do hali i ustawiony na jednej z ruchomych taśm. Brygada dwustu robotników ustawionych wzdłuż tych taśm, jest w stanie rozebrać na części czterysta aut dziennie. Przedewszystkiem zdejmuje się reflektory, baterje i zapalnice; potem wyjmowane jest

szkło, z którego wycinane zostają szyby, pomniejsze zaś kawałki wędrują jako szmelc do huty szklanej zakładów Forda; deski z podłóg otrzymują fabryki skrzyń. W dalszej kolei rozbiórki, rozrywane jest siedzenie i uzyskana stąd wełna i włosom końskim napełnia się worki, sprzedawane później z wolnej ręki na bazarach.

Coraz bardziej ogołocony wóz posuwa się dalej, docierając do grupy czterech robotników, którzy jednocześnie do osi auta przykładają swoje automatyczne, skondensowanym powietrzem napędzane śrubociągi i, w okamgnieniu z osi spadają koła, które w tej chwili podchwytuje inne grupa robotników, usuwając z nich wszystkie resztki kauczuku, poczem stalowe obręcze wrzucane są zpowrotem na taśmę. Teraz szkielet wozu podsuwa się przed „miotaczy ognia“, których syczące „sikwy“ acetylenowe, topiąc spojenia, oswabdzają z ramy motor. Na ten ostatni ryha już żoraw, który niebawem chwyci go, unosi i pogrąża w kotle z wrzawkami rozczyń sody. Z oczyszczonego w ten sposób z resztek tłuszczów motoru, wyrabane lub wtopione zostają wszystkie części miękkiego metalu, zaś stalowy korpus udaje się w dalszą podróż na taśmie w kierunku pieca szmelcowego.

Zalotne resztki wspaniałej ongiś limuzyny zbliżają się teraz do gigantycznego przyrządu — młota parowego, wagi 22 000 kilogr., który jednym uderzeniem szkielet auta amienia w solidną płytę metalową. Stalowy ten „placok“ wnet skonsurowany zostaje przez jeden z dziesięciu pieców szmelcowych, dokąd właściwa taśma go podsunęła. Uzyskany metal, przerobiony na ształy, płyty i blachę, znajduje znowu zastosowanie w fabrykacji nowych „Fordów“.



Znakomita artystka cyrkowa w Ameryce Paula Stone na swoim ulubieńcu.

rzysz ludności okolicznej założenia kamienia węgielnego pod piękną dzwonicę, która ma służyć jako pomnik papieża-alpinisty dla upamiętnienia tych czasów, gdy Pius XI. jeszcze jako Mgr. Ratti, należał do najbardziej śmiałych zdobywców szczytów alpejskich.

## Greta Garbo zwiedza ojczyznę Goesty Berlinga

Od tej chwili, w której słynna aktorka stanęła na ziemi szwedzkiej, napawa się Greta Garbo rozkoszą swobody i wypochniku. Nikt nie interesuje się szczegółami jej prywatnego życia; Szwedzi postanowili widocznie pozostawić ją w zupełnym spokoju. Widziano ją spacerującą swobodnie po ulicach Sztokholmu, lub w małych restauracyjkach. Greta Garbo odbyła szereg podróży po kraju automobilem w towarzystwie swych przyjaciół ks.ks. Wachtmeister, a parę dni temu widziano ją w Vermland, prowincji Goesty Berling.

Na krótko zatrzymała się w Munkfors, gdzie złożyła bukiet róż na grobie Fridolfa Rhudina, jednego z najwybitniejszych szwedzkich aktorów scenicznych i filmowych, który zmarł przed pół rokiem.

Nikt nie wie, dokąd zamierza się udać teraz i nikt jej o to nie pyta. Chociaż Szwedzi są bardzo zainteresowani pobylem i dumni ze swej sławnej rodaczki, szanują jej incognito i spokój, potrzebny do nabrania sił przed nową pracą, jaka ją czeka po powrocie do Hollywood.

## Paul Muni — wielka indywidualność filmowa

„Ilokrrotnie ogłoszona została premiera nowego filmu z Pauliem Muni, tłumy publiczności, które porwał ten aktor głośną kreacją w filmie „Jestem zbiegiem“, przypuszczają wielki atak do kas kina.“ — Tak pisał w „Le Journal“ krytyk André Prevost. Sława, uznanie i sympatia, jaką w krótkim czasie pozyskał Paul Muni, skłania nas do zamieszczenia o nim kilku słów, jako o artyście i człowieku.

Paul Muni jest na terenie Hollywoodu indywidualnością zupełnie niepowądzoną. Nienawidzi w płytkiej amerykańskiej prasy, oraz konsekwentnie odrzuca proponowane mu ciągle role „amantów“, role, które mu są nienawistne. Muni nie lubi luksusu, czuje się bowiem wówczas skropowany. Mieszka więc w wynajętym mieszkaniu, choć stać go na wybudowanie wielkiej willi, jak to uczynili inne sławy ekranu. To człowiek zupełnie odrębny od standaryzowanego typu aktora filmowego.

Równie proste jest jego prywatne życie. Ożeniony przed 12 laty, widzi w żonie oddaną i szczerą przyjaciółkę. Pani Muni jest najbliższą współpracowniczką męża, dzieli z nim smutki i radości, w chwilach zwątpienia dodaje mu otuchy i wie, jak zapewnić mu spokój i ukojenie nerwów, tak potrzebnych wielkiemu artyście w wyczerpującej pracy. Paul Muni ma zdecydowane poglądy społeczne. Publiczność potrafi ocenić głoszone przezeń z ekranu idee, przejawiające się w jego mistrzowskiej grze.

Paul Muni osobiście dokonuje pieczołowitego wyboru scenarjusza, stanowiącego — jego zdaniem — o wartości filmu. Najbardziej lubi tematy o podkładzie społecznym, o idealistycznej tendencji, unika natomiast filmów produkowanych masowo. Nie nęca go pieniądze, pragnie bowiem być zawsze artystą szczerym, dającym stale coś nowego. Ten wielki idealista i entuzjasta gra tylko role, które „czuje“.

Wobu głównych swych filmach „Jestem zbiegiem“ i najnowszym „Walczę o życie“, Muni stworzył kreację człowieka, walczącego z zafanem społeczeństwem i niesprawiedliwością życiową. Są to rzadkie dzieła filmowe, które jak meteor rozświetlają mroki dzisiejszej smutnej rzeczywistości. I dlatego oba filmy, wyprodukowane przez wytwórnię „Warner Bros. First National“, porywają tych wszystkich, którzy szukają w sztuce prawdy, ujętej w ramy rzeczywistego piękna. (N) greww

## Skrzydłaci drapieżcy

Orzeł jako towarzysz łowiecki — Sęp górski, najgroźniejszy drapieżca — Łowca węzów

Dawny zwyczaj polowania na zwierzynę zapomocą sokołów został zaniechany. Najdłuższy utrzymał się on, jak się zdaje, w Austrii, gdzie dopiero w roku 1793 zniesiono falkonerje (hod. wle sokołów) cesarską w Laxenburgu pod Wiedniem. Późniejsze próby wznowienia łowów sokolich na Węgrzech nie wzbudziły w świecie łowieckim żywszego zainteresowania. W niektórych krajach wschodu wprawdzie, jak n. p. w Iranie dzisiaj jeszcze używa się sokoła do polowania.

Niektóre szczepy zamieszkujące wnętrza Azji, jak n. p. Kirgizi, tresują nawet orły do polowania na zwierzynę. Myśliwi wybierają z gniazd pisklęta i przyuczają je bardzo starannie i mozolnie do polowania. Łowem Orła Przedniego stają się zwykle mniejsze zwierzęta, lecz bywa, że nie zawaha on się zaatakować nawet lisa i wilka. Wówczas tak długo ściga swoją ofiarę, aż myśliwi nadjadą i ubiją ją. Widok polującego na zwierzynę Orła Przedniego jest niewątpliwie wspaniały. Spokojnie i majestatycznie zatacza on w powietrzu swe kręgi, by nagle rzucić się jak strzała na swą ofiarę i wbić w nią potężne swe szpony. Nierzadkie też są wypadki, że orzeł zaatakował człowieka. Twierdzenie, że orły porwują i unoszą dzieci, zaliczyć atoli należy w dziedzinę baśni. Mimo swej siły Orzeł Przedni nie zdoła unieść większego ciężaru w powietrze nad 5 kg.

Najgroźniejszym zapewne drapieżcą jest sęp górski, odmiana orła, którego rozpiętość skrzydeł dosięga 2,80 m. Drapieżca ten jest przedmiotem licznych opowiadań i przygód myśliwskich. Badacz szwajcarski Girtanner opowiada, że sęp górski nigdy nie atakuje zwierząt w dolinie. Skoro natomiast zauważy gemzę

w pobliżu przepaści, rzuca się na nią, ztytu i pędzi wystraszone zwierzę potężnymi uderzeniami skrzydeł ku przepaści, tak długo, aż ofiara albo z wyczerpania upada, albo spada w przepaść. Podobnie drapieżnik ten pocyna sobie z owcami a nawet i osami. Ten sam badacz opowiada, że sęp górski rzucił się na chłopca, powalił go uderzeniami skrzydeł na ziemię, wbijając mu szpony w ciało i rabiąc go potężnym dziobem po głowie. Chłopiec bronił się zawzięcie, lecz gdyby mu nie przeszła z pomocą pewna niewiasta, byłby się stał niewątpliwie pastwą skrzydłatego drapieżcy.

Do najciekawszych drapieżców skrzydłatych należy żyjący w Afryce Sekretarz. Dzięki swym wspaniałym nogom, na których kroczy majestatycznie wygląda ptak ten wprost groteskowo. Sławę swoją zawdzięcza przedewszystkiem okoliczności, że tępi węże i żmije. Jest to widok osobliwy obserwować walkę między tym ptakiem a wężem. Jak zwinny szermierz obtańcowuje on swą ofiarę, ośluszając ją zapomocą silnych ciosów nóg i dziobu i drugiego jej celnym ciosem stos nocierzowy. Następnie z całym spokojem zabiera się do konsumowania swego przeciwnika. W ciągu kilkunastu minut zdobycz znika w wiecznym głodnym żołądku ptaka.

Sekretarz atakuje bez wszystkiego także niebezpieczne żmije trujące i z tego powodu cieszy się u krajowców wielką sympatją. W i P.

## Pomnik papieża-alpinisty

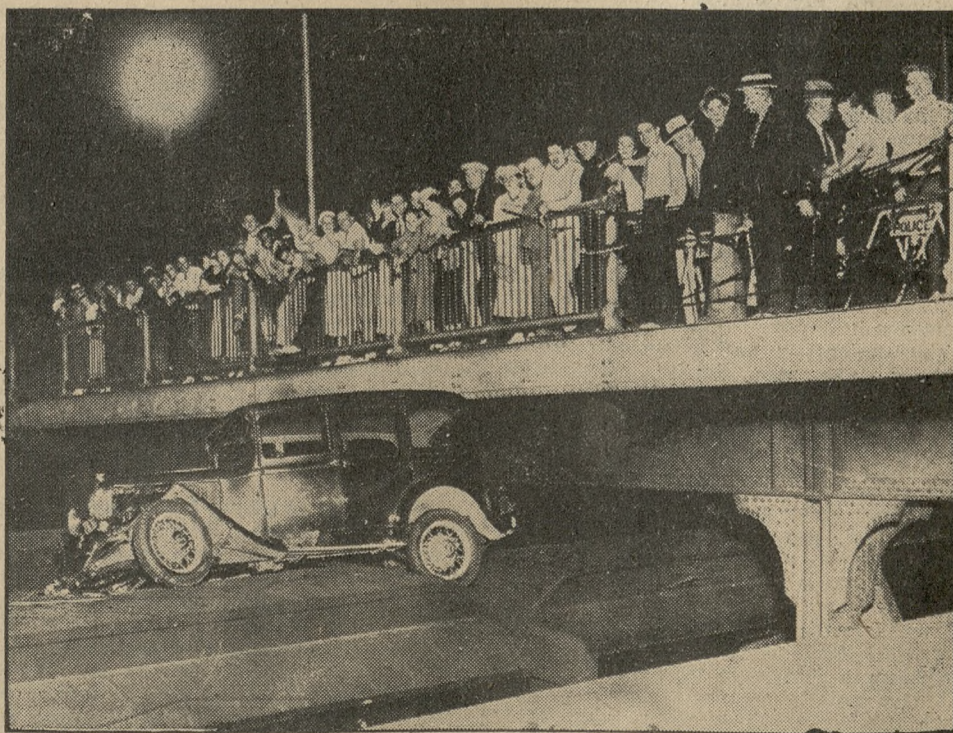
W miasteczku alpejskim Macugnana dokonano w obecności licznych dostojników kościelnych i świeckich oraz wielkich

## Św. Tomasz More na minjaturze Holbeina

Wśród różnego rodzaju bezcennych obiektów ze słynnej kolekcji milionera Pierponta Morgana, której licytacja odbyła się niedawno, znajdowała się m. in. przepiękna minjatura św. Tomasza More roboty mistrza Holbeina. Minjaturę, o kupno której ubiegało się kilku katolików, nabył w końcu radca dworu Lord Cassell. Minjatura zostanie umieszczona na uniwersytecie, gdzie studiował Święty, jako pamiątka po nim. (KAP)

## Nowy pretendent do tronu

W Stanach Zjednoczonych, w Oklahomach, pojawił się pretendent do tronu francuskiej Kandydat do korony Burbonów, Francuz z pochodzenia, Louis Philippe Brosseau, pracuje jako robotnik w pralni parowej. Wystąpił on publicznie z oświadczeniem, iż jest potomkiem Ludwika XVII, że znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prawdziwość jego pretensyj. Jeśli wierzyć opowiadaniom Brosseau, udało się Ludwikowi XVII, ówczesnemu Delfinowi Francji, uciec przed pościgiem rewolucjonistów do Kanady, gdzie znalazł on przytułek i opiekę u duchownego Brosseau. Ze związku małżeńskiego między ostatnim z Burbonów a córką pastora Brosseau narodził się syn. Brosseau twierdzi, że tym synem jest właśnie on.



Niezwykły wypadek samochodowy zdarzył się w Bostonie w Ameryce. Samochód, który przełamał poręcz na moście kolejowym, dość szczęśliwie wyładował — na dachu wagonu stojącego tam pociągu. Publiczność tłumnie przygląda się widowisku.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Psychika przedsiębiorcy — wczoraj i dziś

Zbyt mało uwagi zwraca się na skutki, jakie wzrastająca z roku na rok ingerencja państwa w życie gospodarcze pociąga za sobą w odniesieniu do psychiki przedsiębiorcy.

W wieku XIX-tym niebywały postęp cywilizacji w dużej mierze przypisał należało śmiało duchowi przedsiębiorczości, który organizował i dopingował pracę, pokrywając kraj siecią wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Niespokojny i wolny duch twórczości, duch zysku i ryzyka porywał za sobą masy. Przedsiębiorca-pionier budował, tworzył, organizował. Zdobywał nowe lądy, włączał je do kręgu cywilizacji europejskiej, podejmował coraz to nowe dziedziny twórczości technicznej, ulepszał sposoby produkcyjne, użytkował wynalazczość, budząc w społeczeństwach nowe potrzeby. Przedsiębiorca — używając określenia prof. H. Tenenbauma — w wieku XIX był „półbogiem” mitologicznym. Stosunek państwa do „półbogów” był wybitnie pozytywny. Państwo szło im na rękę, otaczało ich opieką, współdziałało z nimi, pozostawiając im zresztą pełnię swobody i nie krępując ich ruchów.

Jakże się czasy zmieniły! Dzisiaj — szczególnie w Polsce — motor przedsiębiorczości, jakim jest zysk, miewa „zię prase”. Ludzie niechętnie przyznają się, że motywem ich działalności gospodarczej jest chęć osiągnięcia zysku. Chętnie etykietę z napisem „zysk” pokrywa się nalepką z efektywnym, lecz nieszczerym tytułem „pracy dla ogółu”.

Państwo do przedsiębiorców odnosi się z daleko posuniętym krytycyzmem. Dawną swobodę ruchów przedsiębiorcy skrepowano, podporządkowując go rozlicznym przepisom reglamentującym stosunek jego do państwa, do pracowników, do zagranicy, do odbiorców itd. Ileż to trudności ma do przezwyciężenia przedsiębiorca, ile opłat do poniesienia, podatków do zapłacenia, zezwoleń do uzyskania!

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach osłabia prężność inicjatywy prywatnej? Zbyt wiele ryzyka jest związane z każdą nową inwestycją. Cóż zresztą pomoże śmiały duch

twórczy przedsiębiorców w obliczu... szarzyzny biurokratycznej?

Więc dostosowali się przedsiębiorcy do nowych warunków. Co więksi i co sprytniejsi porzucili zwyczaj chodzenia w pojedynkę, zrzeszyli się, skartelizowali się, dobrowolnie rezygnując ze swej wolności. Współczesny skartelizowany przedsiębiorca poważnie różni się od swego poprzednika z XIX wieku: Gdy współczesny przedsiębiorca nie umie uregulować stosunku między po-

daż a popytem, zwraca się do państwa o przymusowe uregulowanie podaży; zabiega on o kredyty państwowe, o premje wywozowe, o pomoc w walce z outsiderami... Horyzont współczesnego, skartelizowanego przedsiębiorcy jest nastawiony na perspektywę przedpokojów ministerjalnych!

Takie to skutki pociągnęła za sobą ingerencja państwa w życie gospodarcze, jeśli chodzi o psychikę przedsiębiorców. Także i w tej dziedzinie etatyzacja dała rezultaty ujemne, usypiając twórczego ducha inicjatywy prywatnej.

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Wstrzymanie egzekucyj zaległości podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych

Ukazał się okólnik min. skarbu z dnia 1 sierpnia br. w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych.

Okólnik ten dotyczy zaległości podatkowych na rzecz skarbu oraz wszelkich innych należności publiczno - prawnych, jak samoistne daniny komunalne (np. podatek wyrównawczy, opłaty drogowe), opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, składki ogniowe itd., ściąganych przez urzędy skarbowe od właścicieli gospodarstw rolnych.

Za zaległości podatkowe okólnik uważa przypadające od właścicieli gospodarstw rolnych zaległości w podatkach: 1. gruntowych, 2. dochodowych wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym, w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne

źródło dochodu płatnika, 3. majątkowym, w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru, 4. nadzwyczajnej daninie majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej.

Omawiany okólnik wstrzymuje egzekucję wspomnianych zaległości do dnia 15 października br. W związku z tem urzędy skarbowe wyłącza bezzwłocznie z dalszego postępowania egzekucyjnego tytuły wykonawcze, obejmujące wymienione zaległości, a zatwierdzenie nowych wniosków egzekucyjnych wstrzymują aż do 15 października br.

Wstrzymaną egzekucję urzędy skarbowe wznowią, względnie rozpoczną z dn. 15 października br.

### PODATKI I OPŁATY

(p) Kwoty wpłacone na wykończenie mieszkań. N. T. A. wyrokiem K. 7346/32 przesłanym władzom skarbowym do wiadomości okólnikiem min. skarbu z 28. 6. 1935. L. D. V 22318/35 wyjaśnił, że z zestawienia art. 6 i 7 ust. o podatku dochodowym wynika, iż za podlegający opodatkowaniu dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzu i wartościach pieniężnych, otrzymanych z poszczególnych źródeł, wymienionych w art. 3 ustawy po potrąceniu ustawowo dopuszczalnych kosztów, odpisów i strat, z wyjątkiem przychodów, wymienionych w art. 7 ustawy. W myśl art. 16 ustawy o podatku dochodowym za dochód z budynków wynajmowanych uważa się rzeczywiście osiągnięty całoroczny czysty czynsz za lokale. W myśl art. 31 przepisów wykonawczych do ustawy o podatku dochodowym za dochód z budynków uważać należy również „wartość pieniężną wszelkich korzyści, zastrzeżonych najmodawcy”. Z treści art. 6 i 16 ustawy o podatku dochodowym wynika, że dochodem z budynku jest wogóle wszelki przychód, osiągany z tytułu najmu lokalu danego budynku po potrąceniu ustawowo potrącalnych kosztów, odpisów i strat, przyczem obojętna jest okoliczność, czy najmodawca w okresie płacenia kwot z tytułu najmu zajmuje dany lokal czy też nie, a nawet czy w tym okresie lokal jest zdany do użytkowania, czy też nie. Kwoty bowiem, wpłacone w związku z najmem lokali, nie zatracają charakteru czynszu, o którym mowa w art. 16 ustawy o podatku dochodowym z tego tytułu, że lokale te w chwili wpłaty nie są wykończone, lub że lokali tych nie zajmuje lokator. (k)

(p) Zastępstwo w ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych. Wobec zapytań poszczególnych izb skarbowych, jak należy ustosunkować się do prośb koncesjonariuszy ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych o zezwolenie wykonywania tej sprzedaży przez zastępców, min. skarbu okólnikiem z dn. 3. 7. 35 LD VI 6543/1/35 zawiadomiło, iż niema zastrzeżeń, aby urzędy skarbowe akcyz i monopoli państwowych wydawały takie zezwolenia, o ile oczywiście w poszczególnych przypadkach nie zachodziłyby przeciwko temu jakieś specjalne przeszkody. (k)

(p) Określenie pracy chałupniczej. W związku z rozporządzeniem min. przemysłu i handlu z dnia 27. 5. 35 o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego, min. skarbu, nawiązując do wyroku N. T. A. z dn. 15. 4. 30 r. L. Rej. 2516/28 okólnikiem z dn. 15. 7. 35 r. LD V 23026/4/35 wyjaśniło, że za chałupników należy uważać osoby fizyczne, które na mocy umowy zawartej z nakładcą lub nakładcami (fabrykantami, rzemieślnikami, kupcami, pośrednikami itp.) zawodowo i zarobkowo, samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób, należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają lub wykańczają przedmioty zamówione przez nakładcę (nakładców), jeżeli praca ta wykonana jest wyłącznie na rachunek nakładcy, we własnym mieszkaniu pracującego lub w innym miejscu, gdzie tryb pracy nie jest unormowany przez nakładcę. Osoby, które nie odpowiadają powyższemu warunkom, należy traktować jako samodzielnych przedsiębiorców, lub, o ile posiadają karty rzemieślnicze, jako rze-

mieślników, — podlegających podatkowi przemysłowemu na zasadach ogólnych. (k)

### Z KRAJU

(k) Dalsza zwyżka funta, wzmocnienie dolara. Na wczorajszych giełdach walutowych zanotowano dalszą zwyżkę funta. Jednocześnie nieznacznie wzmościł się dolar, w związku z czem wzajemna relacja walut anglosaskich pozostaje bez większych zmian. Dewiza na Zurych trzyma się w dalszym ciągu na nieco niższym poziomie, niż przez szereg poprzednich tygodni. Frank szwajcarski pozostaje jednak wciąż powyżej parytetu. Floren holenderski wykazuje niejednolite fluktuacje na różnych giełdach, pozostając jednak stale wyraźnie poniżej parytetu.

(k) Prawie pół miliona robotników pracuje na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych. Stan zatrudnienia na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych w Polsce wynosił w dniu 1. b. m. 485.091 robotników, w tem z tytułu świadczących zatrudnionych było 241.806 osób, zaś 243.285 robotników opłacano gotówką i zbożem (mąką). Wśród grupy robotników opłacanych gotówką i zbożem 110.125 robotników zatrudnionych było na drogach państwowych, 112.088 na samorządowych i 21.072 na wodno-komunikacyjnych.

(k) Projekt ustawy mleczarskiej. Min. rolnictwa opracowało projekt ustawy o koncesjonowaniu przemysłu mleczarskiego. Projekt ten natrafia na sprzeciw ze strony interesantów warszawskich, zorganizowanych w Stowarzyszeniu Kupców Polskich. „Tygodnik Handlowy”, organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, wywodzi, że projekt nowej ustawy mleczarskiej, który pragnie stworzyć zupełnie nową podstawę prawną z omińnięciem ustawy przemysłowej oraz władz przemysłowych, jest zbędny, gdyż ustawa przemysłowa przewiduje możliwość koncesjonowania przemysłu. Projekt ustawy mleczarskiej jest nową próbą rywalizacji min. rolnictwa z min. przemysłu i handlu, szkodliwej dla życia gospodarczego. (l)

(k) Dalszy spadek konsumpcji benzyny. Postępująca demotoryzacja kraju odbija się dotkliwie na polskim przemyśle naftowym. W pierwszym półroczu r. b. konsumpcja benzyny na rynku wewnętrznym spadła w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. o 4.166 tonn, osiągając poziom o 30 proc. niższy, aniżeli w pierwszym roku kryzysowym, t. j. 1931. Spadek ten, związany niewątpliwie z demotoryzacją, posiada tem silniejszą wymowę, że nawet konsumpcja nafty wykazała w pierwszych sześciu miesiącach 1935 r. wzrost, nie mówiąc już o parafinie, czy asfalcie. Szczególnie ten ostatni produkt jest coraz bardziej poszukiwany w związku z akcją budowy dróg.

(k) Wzrost eksportu hodowlanego. Eksport trzody ciekłej i przetworów mięsa wieprzowego wzrósł w pierwszym półroczu br. mianowicie, gdy w pierwszym półroczu r. b. wynosił (w przeliczeniu na sztuki świń) 360.172 szt. a w całym 1934 r. tylko 688.438 szt., to w pierwszym półroczu 1935 r. stanowił 361.489 szt. Wzrost ten jest dlatego zmienny, iż można się było spodziewać raczej niżki wywozu wobec znacznej redukcji kontyngentu bekono- nowego przez Anglię. Pamiętać należy, że eksport bekono-ny stanowi najpoważniejszą pozycję eksportu trzody. Porównanie pierwszego półroczu br. z pierwszym pół-

roczem r. ub. wykazuje spadek eksportu bekono-ny o ok. 55 tys. szt. świń (w przeliczeniu) i eksportu szynki peklowanych — o ok. 6 tys. szt. świń. Natomiast bardzo silnie wzrósł eksport świń bitych z 9,4 do 13,9 tys. szt. świń, eksport peklowanych przetworów mięsnych — z 9,3 do 20,9 tys. szt. świń, eksport szynki w puszkach — z 22,1 do 37,3 tys. szt. świń, eksport szmalcu i słoniny z 5,7 do 28,7 tys. szt. świń i eksport wędlin oraz konserw z 1,4 do 5,3 tys. szt. świń. (PAT)

(k) Stan wkładów oszczędnościowych w komunalnych kasach oszczędności woj. zachodnich. W 115 kasach oszczędności Wielkopolski i Pomorza stan wkładów oszczędnościowych na dzień 31 maja br. wynosił 135, 414, 881 zł; z tego wkłady za wypowiedzeniem dziennym zł 47,522,547 zł, za wypowiedzeniem od 1 do 3 miesięcy 51,199,156 zł, ponad 3 miesiące 36,693,178 zł. W porównaniu ze stanem z końca kwietnia wykazuje stan wkładów obniżkę w wysokości 1,395,887 zł, salda kredytowe na rachunkach bieżących i czekowych wynosiły 12,400,501 zł. Ilość wydanych przez k. k. o. obu województw książeczek oszczędnościowych wynosiła 406.864. (AZ)

(k) Dokąd kieruje się eksport masła z Wielkopolski i Pomorza? Masło z obszarów Wielkopolski i Pomorza, które należą do najintensywniejszych producentów tego artykułu, eksportuje się głównie do Anglii. Obecnie rozmiar tego eksportu jest nieco mniejszy niż w poprzednich tygodniach, co głównie spowodowane jest niewystarczającą ilością zielonej paszy, skutkiem panującej suszy. Należy jednak przypuszczać, że korzystne ceny osiągalne z eksportu, a w następstwie czego znaczna zwyżka cen masła na rynku krajowym zachęci producentów do zastosowania paszy treściwej. (AZ)

### Z ZAGRANICY

(z) Zniżka kosztów utrzymania w Francji. W związku z akcją oszczędnościową - deflacyjną, przedsięwziętą przez rząd premiera Laval, zaznacza się ostatnio w całej Francji obniżka kosztów utrzymania. Jak dotychczas obniżka ta przejawia się jednak w stosunku tylko do niektórych składników kosztów utrzymania. W Paryżu oraz w licznych miastach prowincjonalnych zaobserwowano spadek cen mięsa o 10 — 12 proc. Spadły również ceny węgla i chleba. W Cannes związek przedsiębiorców autobusowych postanowił obniżyć opłaty za przewóz o 20 proc.

(z) Transakcje wymienne polsko-belgijskie. Belgijskie koła gospodarcze zajmują się ostatnio prowadzeniem przez oficjalne czynniki gospodarcze Belgii badaniami nad możliwością zawarcia transakcji wymiennej między Belgią z jednej strony, a Polską i krajami bałtyckimi z drugiej. Ze strony polskiej i państw bałtyckich wchodziłoby w rachubę dostawy zboża, ze strony zaś belgijskiej dostawy wyrobów przemysłowych.

(z) Wiadomości o bliskim podpisaniu polsko - włoskiego układu handlowego. „Osservatore Romano” z dnia 22 bm. podaje wiadomość, że wkrótce ma być podpisany w Rzymie — w wyniku długotrwałych pertraktacji, prowadzonych przez delegację polską — układ handlowy polsko-włoski. Oparty on będzie na zasadzie kompensacji węgla w zamian za owoce i części składowe samochodów Fiata. Pismo zaznacza, że węgiel polski jest znacznie tańszy od angielskiego.

(z) Wywóz polskich wytworów walcowniczych a międzynarodowy karteel. Według doniesień prasy francuskiej wywóz polskich wyrobów walcowniczych — mimo zasadniczego porozumienia z międzynarodowym kartelem — został unormowany jedynie prowizorycznie. Udział zaś Polski w poszczególnych organizacjach eksportowych szczegółowo ustalony będzie dopiero później. Stanowisko polskiego eksportu będzie odmienne na rynkach zorganizowanych i niezorganizowanych. Na rynkach zorganizowanych, jak np. w Holandji, krajach skandynawskich, Egipcie, Syrii i t. p. eksport polski korzystał będzie z udziałów ilościowych, które zostaną ustalone w porozumieniu ze zrzeszonymi kupców w poszczególnych krajach. Natomiast na rynkach niezorganizowanych Polska powinna występować, według prasy francuskiej, w ten sposób, aby w okresie sierpnia i września b. r. nie wprowadzać poważniejszych zmian w cenach. Po tym okresie nastąpi zapewne ostateczne ustalenie kontyngentów eksportowych na poszczególne rynki.

(z) Brytyjskie izby przemysłowo-handlowe ostrzegają przed wywozem. Izby przemysłowo-handlowe W. Brytanii ostrzegają firmy, będące w stosunkach handlowych z Włochami, że Włosi w dalszym ciągu zalegają z zapłaty poważnych sum z tytułu importu z W. Brytanii. Od połowy marca wartość zaległych wpłat wynosi niemal 2 miliony funtów. Firmy brytyjskie czekają już na zapłacenie dawnych długów od 5 do 7 miesięcy. Władze brytyjskie odradzają podobno sprzedaż starzych okrętów do Włoch, gdyż złom może być zużyty na wyrób amunicji. Również i w innych dziedzinach zaznacza się ostatnio kurczenie się obrotów między W. Brytanią a Włochami.

### Krótkie informacje gospodarcze

— Przyczyna znacznego zmniejszenia się zapasu złota w Banku Litewskim — według oficjalnych wyjaśnień — jest wykupienie częściowej obligacji pożyczki w Stanach Zjedn. w związku z czem Litwa zmuszona była wystąpić do Ameryki 3,5 milj. litów.

— Ogólny obrót handlu zagranicznego Czechosłowacji w pierwszych 7 miesiącach r. b. wyniósł 7.220 milj. koron, saldo dodatnie 400 milj. koron.

— Handel zagraniczny Rumunii w I. półroczu r. b. przedstawiał się następująco (w milj. lei): eksport 6.655, import 5.183, saldo dodatnie 1.472.

— Francusko-saarska izba handlowa, która po plebiscycie w Saarze przeniesiono z Saarbrücken do Metz, została rozwiązana.

— Pojawiła się nowa obligacyjna pożyczka szwajcarska; rozpisala ją kasa hipoteczna kantonu Bern na sumę 15 milj. franków. Kurs emisji wynosi 100%, oprocentowanie 4%, czas trwania pożyczki 8 lat.

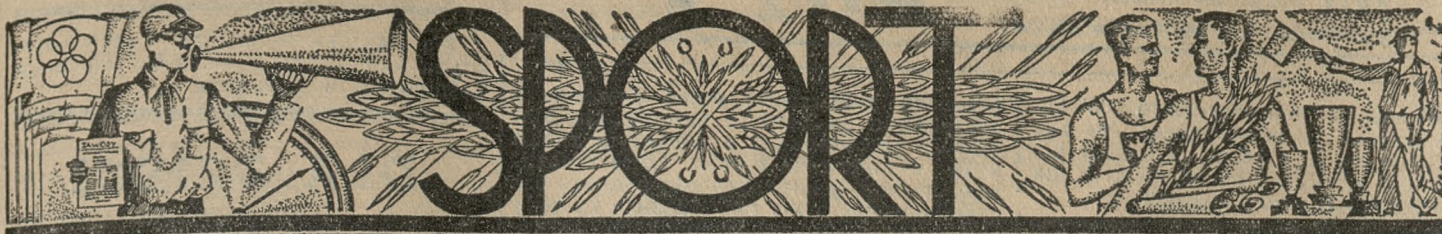
— W Holandji buduje się dla Rosji Sowieckiej 5 holowników, z których ostatnio spuśczone na wodę holownik „Mińsk”; holownik „Tyflis” jest już gotowy, trzeci holownik „Kijów” ma być wkrótce wykonany.

— Ogólny obrót w handlu zagranicznym Szwecji w I. półroczu r. b. wyniósł 1.246,7 milj. koron, saldo ujemne 104,7 milj. koron.

— Koncern amerykański General Motors rozbudowuje swoje zakłady, przeznaczając na ten cel 50 milj. dolarów. Również zakłady europejskie koncernu w Anglii i Niemczech mają być zmodernizowane i rozszerzone.

## Tylko JUTRO jeszcze

przyjmują listowi i poczta przedpłatę za „Kurjer Poznański” za miesiąc wrzesień z poręczeniem dostawy pierwszych numerów we wrześniu. Kto się spóźni z zamówieniem, może się narazić na przerwę w otrzymywaniu gazety od 1 września. Dlatego radzimy odnowić prenumeratę natychmiast, jutro jeszcze, a gazeta nadchodzić będzie regularnie, bez przerwy. Abonentów pocztowych, zamawiających gazetę wprost w administracji naszej, prosimy również o pamięć o powyższym terminie i o natychmiastowe przekazanie przedpłaty na konto w P. K. O. nr. 200 149.



# Niedziela na boiskach sportowych

**„Garbarnia” — „Warta” o godz. 16.30 na boisku „Warty”.**

W klasie A odbędą się w nadchodzącą niedzielę cztery spotkania, z tego dwa w Poznaniu oraz dwa na prowincji. O godz. 11 na boisku własnym przy ulicy Rolnej spotykają się rezerwy „Warty” z drużyną „Cegielskiego”. Zawody będą niewątpliwie ciekawe; silniejszym zespołem jest drużyna klubu fabrycznego, za „Wartą” przemawia własne boisko.

O tej samej godzinie na stadionie miejskim „Olimpia” walczyć będzie z „KPW”; trudno będzie benjaminkowi zdobyć punkty na gościach, którzy są w dobrej formie, o czym świadczy najlepiej wynik 10:1 osiągnięty w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo z „Polonią” z Leszna. Kierownictwo „KPW” przygotowało starannie swoją drużynę do mistrzostw.

W Ostrowie o godz. 16 na boisku własnym „Ostrowski K. S.” gościć będzie „Unję” z Kościana; dwa zespoły prowincjonalne sobie prawie równe. Technicznie lepiej przedstawiają się gospodarze, którzy niezawodnie dołożą wszelkich starań, by uporać się z gośćmi i zdobyć dwa cenne punkty. Sportowy Ostrow, który niezbyt episał się na ostatnich zawodach „Ostrowia” — „HCP”, zajmując groźną postawę wobec dobrze prowadzącego zawody sędziego, będzie mógł udowodnić przez przykladne zachowanie się na boisku, że czyn ten był przypadkowy.

W Lesznie o godzinie 16.15 „Polonia” walczyć będzie z „Ostrowią”. Spotkanie to zapowiada się ciekawie, lecz szanse zwycięstwa ma lepszy zespół ostrowski, który winien o tem pamiętać, że gospodarzy trudno jest na własnym terenie pokonać.

**O mistrzostwo klasy B w Poznaniu.** O godz. 9 na boisku „Warty” „Warta” II — „Blask”; o 11 na boisku „HCP” „HCP” II — „Admira”; na arenie lazarskiej „Unja” Poznań — „Poznanian”; na stadionie przy Cybinie „Cybina” — „Legja” II; o 15 na arenie lazarskiej „Sparta” — „Czarni” Poznań; o 16 na boisku własnym w Dębcu „K. P. W.” II — „Stella” Gniezno; o 17 na arenie lazarskiej „San” „Pogoń” Poznań.

Na prowincji: w Lesznie o godzinie 11 na boisku własnym „Sokół” I — „Polonia” Leszno; w Ostrowie o 14 na boisku O. K. S. „Ostrowski Kl. Sportowy” II — „Ostrowia” II; w Kościanie „Kościański Kl. Sportowy” — „Rawicki Klub Sportowy”; w Szamotułach o godz. 16 „Szamotulski Kl. Sportowy” — „Pentatlon”; w Śremie o godz. 16 „Śremski Kl. Sportowy” — „Unja” II Kościan; w Kępnie o godz. 16 „Polonia” Kępno — „Sokół” Kępno.

**O mistrzostwo klasy C w Poznaniu:** o g. 11 na boisku na Przepadku „Naprzód” Poznań — „Sława” Poznań, na stadionie przy ul. Bukowskiej „Sparta” II — „Warta” III; o 14 na arenie lazarskiej „Pogoń” II — „Admira” II, na boisku Pentatlonu „Pentatlon” II — „San” II; o godz. 15 na boisku HCP „HCP” III — „Cybina” II.

Na prowincji: w Środzie o godzinie 11 „Legja” Środa — „Pogoń” Środa; w Ostrowie o godz. 11 „Naprzód” — „Raszkwianka” Raszków; w Kościanie o godz. 13.30 „Kościański K. S.” II — „Sokół” Rawicz; w Grodzisku o godz. 14 „Dyskobolja” II — „Czarni” Wolsztyn; w Kępnie o godz. 14 „Polonia” II Kępno — „Sokół” II Kępno; w Murwanej Goślinie „Concordia” — „Szamotulski K. S.” II; we Wronkach o godz. 15 „Strzelec” — „Sparta” Oborniki; we Wrześni o godz. 16 „Wiktoria” — „Sokół” Gniezno; w Środzie o godz. 15 „Strzelec” „Britania” Poznań; w Mosinie o godz.

15 „Sokół” — „Orkan” Fabianowo; w Śmiglu o godz. 15 „Pogoń” — „Czempicki K. S.”; w Ostrzeszowie o godz. 15 „Wiktoria” — „Strzelec” Wieruszów; w Wolsztynie o godz. 16 „Sokół” — „Korona” Bukówiec.

**II seria o puchar junjorów p. Franciszka Rotnickiego:** o godz. 9 w Fabianowie „Orkan” — „Admira”; o 10 przed stadionem

miejskim „Legja” — „Polonia” Główna, na arenie lazarskiej „Unja” — „HCP”; o 14.30 na boisku Warty „Warta” — „San”; o 16 na boisku własnym „Korona” — „KPW”. **Zawody międzynarodowe:** W G r o d z i s k u o godz. 16 na stadionie powiatowym rozegra pierwsza drużyna „Dyskobolji” zawody z silną drużyną niemiecką „Verein für Rasenspiele” Schwiebus.

## Kolarstwo

**Kolarze niemieccy,** którzy startować będą w wyścigu Warszawa—Berlin, rozpoczynającym się 25 bm., przybywają dziś do Warszawy.

Definitywny skład naszej reprezentacji na wspomniany wyścig zestawiony będzie dziś, w piątek wieczorem.

Kandydatami do reprezentacji są: Targoński, Napierała, Kielbasa, Kapiak, Kołodziejczyk, Lipiński, Olecki, Starzyński, Duda, Galeja, Ignaczak, Konopczyński, Michalak, Wasilewski i Zieliński.

Z 6 etapów tego wyścigu, dwa prowadzi przez woj. poznańskie, przyczem meta III etapu Kalisz—Poznań oraz start do IV etapu Poznań—Pila, będą w Poznaniu.

We wtorek 27 bm. na stadionie miejskim meta i finisz III etapu Kalisz—Poznań. Zawodnicy przyjadą od strony Kórnik i przejadą następującymi ulicami: Grobla, Wielkimi Garbarami, pl. Bernardyńskim, Raczyńskich, Wałami Jagielly, Łukową na stadion miejski. Przybycia pierwszych zawodników należy spodziewać się w godzinach od 15 — 16.

**Polscy kolarze w Rumunji.** W dniu 25 bm. rozpoczyna się wyścig kolarski dookoła Rumunii.

W wyścigu tym startować będą polscy zawodnicy. Skład naszej reprezentacji ustalony został definitywnie, jak następuje: Igo (WTC), Korwin-Piotrowski (WTC Warszawa), Lipiński (Okęcie Warszawa), Daniel Zygmunt (Stanisławów).

**Do Wrześni** prowadzi najbliższa wycieczka kolarsko - krajoznawcza, organizowana przez referat sportowy Polskiego Radja w Poznaniu. Odjazd w niedzielę o godzinie 7.30 z przed ratusza; prowadzi p. Geppert.

## Lekka atletyka

**Dziś w piątek,** o godz. 9.05 z dworca głównego w Warszawie wyjechały do Drezna nasze lekkoatletki na mecz z reprezentacją Niemiec.

Na czele ekspedycji stanęli: p. Miłobędzka i kpt. Misiński. Ekspedycja nasza wyjechała w następującym składzie: Walasiewiczówna — skok wdal 100 i 200 m, Wajsołówna — kula i dysk, Kwaśniewska — oszczep, Cejzikowa — kula, Freiwaldówna — płotki, Hofmanówna — płotki, Orzełówna — skok wwyż, Duninówna — skok wwyż i wdal, Książkiewiczówna 100 m, Orłowska 200 m, Gackowska — dysk, Smętkówna — oszczep. W sztafecie 60 — 75 — 100 — 200 startować będą: Książkiewiczówna, Freiwaldówna, Orłowska i Walasiewiczówna.

Mecz rozegrany będzie w niedzielę 25 b. m.

K. S. M. Poznań - Główna urządza w

niedzielę 25 bm. o godz. 16 na stadionie śródeckim czwórmeć lekkoatletyczny, z udziałem K. S. M. M. Fara, Łazarz, Tum, Główna.

## Pięściarstwo

Kierownictwo sekcji pięściarskiej „Sokoła” przypomina zawodnikom, że treningi rozpoczęły się z dniem 13 bm. pod kierownictwem pp. Szydły przydzielonego tymczasowo przez P. Z. B. i Władysława Stępnia. Treningi odbywają się tak jak dotąd we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia o godz. 19.30 w sali przy Zielonych Ogródkach. (kom)

## Strzelanie

**Międzynarodowe zawody strzeleckie w Warszawie.** W dniach od 15 do 29 września odbędą się w Rzymie międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata. W zawodach tych startować będą definitywnie nasi zawodnicy.

Przed mistrzostwami świata odbędą się w Polsce następujące zawody, które będą stanowić swego rodzaju eliminację. W dniach 8 i 9 września odbędą się korespondencyjny mecz Polska — Estonia, przyczem z każdej strony wezmą udział drużyny po 12 zawodników. W dniach 10 — 14 września odbędą się w Warszawie zawody strzeleckie państw bałtyckich, Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski.

W zawodach powyższych ze strony Polski startować będą zawodnicy, wyznaczeni do naszej drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa świata, a mianowicie: Rutecki, mjr. Wrzosek, Borowski Jan, Wąsowicz, Sawicki i por. Matuszak. (PAT)

## Wioślarstwo

**Zmiana w tabeli wioślarstwa polskiego.** Wioślarze „AZS” krakowski, którzy w regatach o mistrzostwo Europy zdobyli 2 tytuły mistrzowskie, uzyskali dzięki temu tak wiele punktów, że odrazu wysunęli swój klub na czoło tegorocznej tabeli punktacyjnej wioślarstwa polskiego. Obecnie tabela ta przedstawia się jak następuje:

1. „AZS” Kraków — 425 pkt., 2. „WTW” Warszawa — 312,5 p., 3. „Bydgoskie T. W.” — 298 p., 4. „AZS” Poznań — 285 p., 5. „Kolejowy K. W.” Bydgoszcz — 212 p., 6. „Frithjof” Bydgoszcz — 207 p., 7. K. W. 04” Poznań — 143 p., 8. „Wisła” Warszawa — 98 p., 9. „K. W. Toruń” — 86 p., 10. „W. K. S. Śmigły” Wilno 85 p.

**Kamienie żółciowe** tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **Cholekinaza H. Niemojewskiego.**  
ng 13 658

# Dzieci polskie odjechały do Westfalji



Dzieci polskie z Westfalji, sfotografowane ubiegłej nocy na chwilę przed odjazdem pociągu z dworca w Poznaniu.

W czwartek, dn. 22 b. m., o godzinie 20.40 odjechał z Poznania pierwszy transport dzieci polskich z Westfalji, przybyłych do Polski na miesięczny pobyt.

Już na długo przed odjazdem dworzec kolejowy wypełnił się dziećmi i młodzieżą, rodzinami i opiekunami. Na stacji widzimy też członków Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech i członkinie Narodowej Organizacji Kobiet.

Wszystko dąży na peron IV, gdzie podstawiono pociąg nadzwyczajny, złożony z 20 wagonów. Bo też i chmara dzieciaków jedzie. Jest ich tysiąc. Do odejścia pociągu jeszcze sporo czasu, a tymczasem prawie wszystkie miejsca już zajęte. Czasem tylko ktoś jeszcze przybywa, trudno widać było mu rozstać się z krewnymi.

Przechodzimy po peronie i obserwujemy grupki spacerującej młodzieży. Przeważnie dobiega nas mowa niemiecka. Nie śmiemy wprost zapytać, czemu się tak dzieje, ale decydujemy się wreszcie i zwracamy do dwóch dziewcząt: Czy panienki nie umieją po polsku mówić? Nie odpowiedziały na to nic, tylko obejrzały się, zawstydzone odchodzą bez słowa. Ale oto chłopcy w mundurkach harcerskich. Ci

mówią po polsku, podchodzimy więc do nich i pytamy o wrażenia. Wywozimy z kraju jak najlepsze wspomnienia — odpowiadają. Byliśmy u harcerzy na Śląsku, gdzie serdecznie nas przyjęto. Dostaliśmy mundurki i znaczki harcerskie, zawarliśmy przyjaźń z kolegami w kraju. Nie zdążyliśmy jeszcze odejść od nich, gdy najstarszy z harcerzy zaczął do swych towarzyszy po niemiecku.

— Wstydzicie się mowy ojczystej? — zapytujemy.

— Nie, tylko łatwiej tak czasem powiedzieć. Chodzimy do szkół niemieckich, a na kurs języka polskiego dwa razy w tygodniu, więc nie mogliśmy pojąć dobrze dotychczas mowy polskiej.

Nie chcę już omawiać tego rodzaju wypadków, nadmienię natomiast, że słyszałem z kilku stron o takim fakcie. Oto krewni w Polsce, w większości swej mówili do dzieci po niemiecku w tem podobno przekonaniu, że nie znają one dobrze mowy polskiej. Sami byliśmy na dworcu świadkami takiej rozmowy.

Czekając na odejście pociągu, spotykamy jakiegoś małego harcerza. Jest nim Edzio. Ten wraca do domu z niezapomnianymi wrażeniami. Dziś by-

łem na Jasnej Górze — mówi do nas. Jak tam ładnie w klasztorze. Na przyszły rok znów przyjadę do Polski.

— Czy to twoje skrzypce? — A tak. Nauczyłem się grać na nich kilku piosenek harcerskich. — A może zagrasz — wtrąca ktoś. — I owszem.

I nie wiele myśląc, ten 10-letni przemiły brzdąc wyciąga skrzypce, stroi je i zaczyna grać. Zbiera się dokoła nas tłum dzieci i starszych, a wszyscy słuchają z przejęciem rzewnych piosenek. Nagle jakiś wybuch. Uwaga dzieci zwraca się w kierunku ognia. To nasz fotograf robi zdjęcie przy magnesji.

Podchodzę do pań z Nar. Organizacji Kobiet. Ze wzruszeniem opowiadają nam, że gdy rozdawały pisma i broszurki o Anieli Tułodzieckiej, jakaś starsza kobieta dopraszała się bardzo o broszurę, „bo to wiedzą panie — mówiła — że pani Aniela uczyła mnie polskiego, nie mogę więc o niej zapomnieć”.

Gdy tak rozmawiam, nagle rozlega się ostatnie słowo pożegnania. Pociąg odchodzi... Nie słychać turkotu kół, zagłusza go potężna pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”, wybuchła z młodych piersi. (sk)

## Różne

**Austria** nie weźmie udziału w Olimpiadzie? Kancelarja prasowa urzędu sportowego wydała następujący oficjalny komunikat:

„Przy najrozmaitszych okazjach okazywano w ostatnich czasach ze strony austriackiej najwyższą lojalność wobec Niemiec w stosunkach sportowych. Stało się tak zwłaszcza przy otwarciu autostrady na Grossglockner i zawodach samochodowych tamże. — Mimo to ukazały się w ostatnich dniach w dziennikach niemieckich artykuły, które wskazują, że atak nienawiści i fałsz wobec Austrii prowadzi się w dalszym ciągu. Ponieważ utrzymanie stosunków sportowych z krajem, którego prasa pisze w tak nieszczęśliwym i nienawistnym sposób o Austrii, jest poniżej godności sportowców austriackich, zakazał najwyższy wódz sportowy (wicekanclerz Starnenberg) wszystkim austriackim sportowcom utrzymywanie kontaktu sportowego z Niemcami aż do odwołania. Kwestja udziału Austrii w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w przyszłym roku będzie jeszcze gruntownie rozpatrzona.”

# SUDOR w płynie „Ap. Kowalski” używa POT

n 13 492

Wystrzegać się naśladowictw.

## Prymat papieski

w dokumentach schizmatycznych jakobitów

Staraniem apostołowskiego seminarjum w Alweye w Indiach ukazała się niedawno ciekawa praca Tomasza Inchikalodil o prymacie biskupów rzymskich w oświetleniu dokumentów jakobickich. Jakobici są, jak wiadomo, niewielką, około 80 tys. wyznawców liczącą, pozostałością potężnej niegdyś sekty monofizytów i szczytą się posiadaniem licznych starych ksiąg liturgicznych oraz innych piśmienniczych zażytków historycznych. Na podstawie tych dokumentów Inchikalodil, przed kilku zaledwie miesiącami przyjęty do społeczności katolickiej wybitny historyk i apologeta jakobicki, dowodzi, że idea prymatu biskupów rzymskich jako następców św. Piotra znana była już w starożytności nawet monofizytom. M. in. powołuje się on na świadectwo niezwykle płodnego pisarza Grzegorza Barhebraeusa, „biskupa” monofizytów, który stwierdza, że św. Piotr po założeniu biskupstwa w Antiochji udał się do Rzymu, gdzie żył jeszcze 25 lat. Inchikalodil cytuje również kanony jakobickie, zebraną przez wspomnianego Barhebraeusa z akt soboru monofizyckiego. W kanonach tych m. in. powiedziano: „Ma być czterech patriarchów aż po ostateczny koniec świata, ale głową ich wszystkich ma być patriarcha Rzymu”. (KAP)

sa z akt soboru monofizyckiego. W kanonach tych m. in. powiedziano: „Ma być czterech patriarchów aż po ostateczny koniec świata, ale głową ich wszystkich ma być patriarcha Rzymu”. (KAP)

## Przebudowa przystanków podmiejskich

W związku z elektryfikacją podmiejskich linii kolejowych Polskie Koleje Państwowe przystąpiły do przebudowy stacji i przystanków na odcinku od Warszawy do Pruszkowa i od Warszawy do Otwocka. Na linii Pruszkowskiej ruch towarowy będzie oddzielony od osobowego i skierowany po będącej obecnie, w budowie łącznicy Pruszków-Gołąbki na linię Kaliską i dalej do stacji Warszawa-Towarowa. Na obecnych torach głównych linii Wiedeńskiej od Pruszkowa do Warszawy kursować będą tylko pociągi osobowe.

Przystanki zostaną całkowicie zmodernizowane; będą wyposażone w wysokie perony, ułatwiające szybkie i wygodne wsiadanie podróżnych, żelazobetonowe dachy na słupach dla ochrony znajdującej się na

peronach publiczności przed deszczem i poczekalnie na każdym peronie. Na niektórych przystankach o większym ruchu będą wybudowane tunele, które umożliwią dojście podróżnych do peronu bez przechodzenia przez tory. Tunele te będą służyły w niektórych wypadkach do komunikacji pieszej między częściami osiedli, położonymi po obu stronach linii kolejowej, co przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa. Położenie nowych peronów i tuneli zostało powiązane z planami regulacji i zabudowy osiedli.

Obecnie prowadzona jest budowa nowych peronów we Włochach, Ursusie i Piastowie oraz tunelu dla podróży w Pruszkowie. Na linii otwockiej wykonano roboty ziemne pod nowe perony i roboty przygotowawcze do budowy tunelu w Falenicy. Jednocześnie ustawiane są na obu liniach słupy do zawieszenia sieci elektrycznej.

Roboty budowlane na odcinkach do Pruszkowa i Otwocka mają być wykonane w ciągu roku bieżącego, całkowicie uruchomienie pociągów elektrycznych na tych liniach przewidziane jest na wiosnę roku przyszłego, poczem kontynuowane będą prace nad przebudową następnych odcin-

ków od Pruszkowa do Żyrardowa i od Warszawy do Mińska Mazowieckiego.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## DLA DZIECI



ŚLUCHOWISKO RADJOWE  
W SOBOTĘ 24. VIII. O GODZ. 15.30

Dnia 22 sierpnia 1935 r. o godz. 22, zasnął w Bogu, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 23, nasz ukończony syn, brat, szwagier i wuj, s. p.

## Stefan Quoos

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25. bm. o godz. 16 z Zakładu Czerwonego Krzyża w Lesznie. O czym donoszą

w smutku pogrążeni  
rodzice, rodzeństwo i szwagier.

Leszno, Lwów, Kostrzyn, Zduny, Trzemeszno.



## Mundurki Płaszcz szkolne

najlepszy krój  
największy wybór  
najniższe ceny  
— tylko —

W.KONKIEWICZ  
POZNAŃ IT. RYNEK 3

ng 13 954/13 587



sw. Marcin 47  
Kromczyński, Poznań

miesięcznie 20 zł.

ng 4557



STEMPLE  
L. KAPELA  
WROCLAWSKA 18

ng 13 471



Jak świeży powiew wiatro  
orzeźwia w upalne, parne dni wspomniano "4711". W domu i w podróży, przy sporcie i w towarzystwie — prawdziwa woda kolońska "4711" jest zawsze niezastąpionym towarzyszem.

## 4711 Eau de Cologne

WYRABIANE CAŁKOWICIE W DZIEDZICACH ŚL. CIESZ.

O przeniesieniu naszego magazynu dywanów dotychczas ul. Nowa 2

## na ul. Nową 6

do nowoczesnie urządzonej 'okali mam zaszczyt naszą Szanowną klientelę najuprzejmiej zawiadomić.

Specjalnej uwadze polecamy nasz nowo urządzonej dział firan — materiałów meblowych i dekoracyjnych.

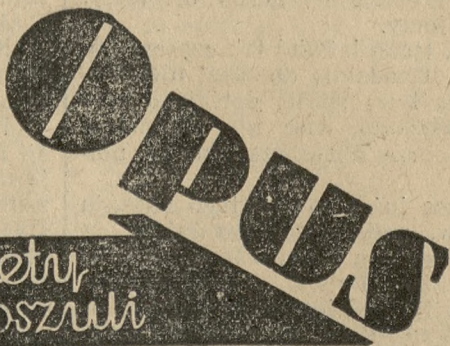
Otwarcie nastąpi w sobotę, 24 sierpnia, o godz. 10-tej

## Dywany Żywieckie Bracia Górecki

Poznań, ul. Nowa 6.

Pg 5240-34.44

elegancki wygląd  
wspaniały krój  
pierwszorzędny materiał



oto zalety  
każdej koszuli

ng 13 908

Znako. i te potrawy z kociolków. Obiady z 3 dań a zł 1.60 oraz kolacje. — Napoje i zakąski elektr. chłodzone. — Ceny niskie.

## BUFET ŻYWIECKI

Dzieln.: STEFAN KAZDZIA  
ng 13 641

Kraków, Rynek Gł. 36.

linia A-B Tel. 100-77

Lokal otwarty do godziny 1 po północy.

## BATERJE ANODOWE EMKA

NAJLEPSZE

150 wolt zł 15,50 120 wolt zł 11,50  
100 wolt zł 9,50 90 wolt zł 7,50  
60 wolt zł 5,50

„Emka”  
właśc. Marjan Włodarczyk  
Zakł. Radjotechn. i Fotogr.  
POZNAŃ-WROCLAWSKA 30  
TEL. 36-83

ng 13951

## ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-  
NERVOSIN”  
R.M.S.W. 51599  
ZNAK FABR.

Z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY  
MIGRENA, NEURALGIA  
BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. KOGUTEK  
SPRZEDAJĄ APTEKI

1910 r.

25

1935 r.

W sobotę, dnia 24. bm. o godz. 10-tej, po gruntownej renowacji nas...

OTWARCIE pierwszorzędnej Restauracji-Winiarni „UNGARJA” Plac Wolności 14

O łaskawe dalsze poparcie Szan. Gości prosil  
zg 11 654  
Zofia Hirschbergowa.  
Wyśmienita kuchnia. Wielki wybór win. Ceny niższe.

## Serum przeciwko czerwoncem

badane przez czynniki urzędowe z prawem wwozu do Polski

50	10	200	500	ccm
2,80	5,30	10,15	24,30	zł

Bakteriologisches Institut für Landwirtschaft G. m. b. H.  
Telefon 28 361 GDAŃSK Sandgrube 21

## FARBY LAKIERY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko  
Wodna 13, tel. 53-26, dawniej W. Garbary 39  
Pokostczysto lniany z 1,65 za 1 kg Pokost zwykły lniany z 1,40 za 1 kg

ng 13 475

## Walne zebranie

Spółdzielni Carmin T. z. o. o. w likwidacji odbędzie się dnia 30. 8. 1935 o godz. 18 na sali zebrań cechowych w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu, ul. Franc. Ratajczaka 21.

Porządek obrad:  
Przyjęcie bilansu za rok 1932.  
Wnioski.

zg 11

I. Wrembel, prezes rady nadzorczej.



